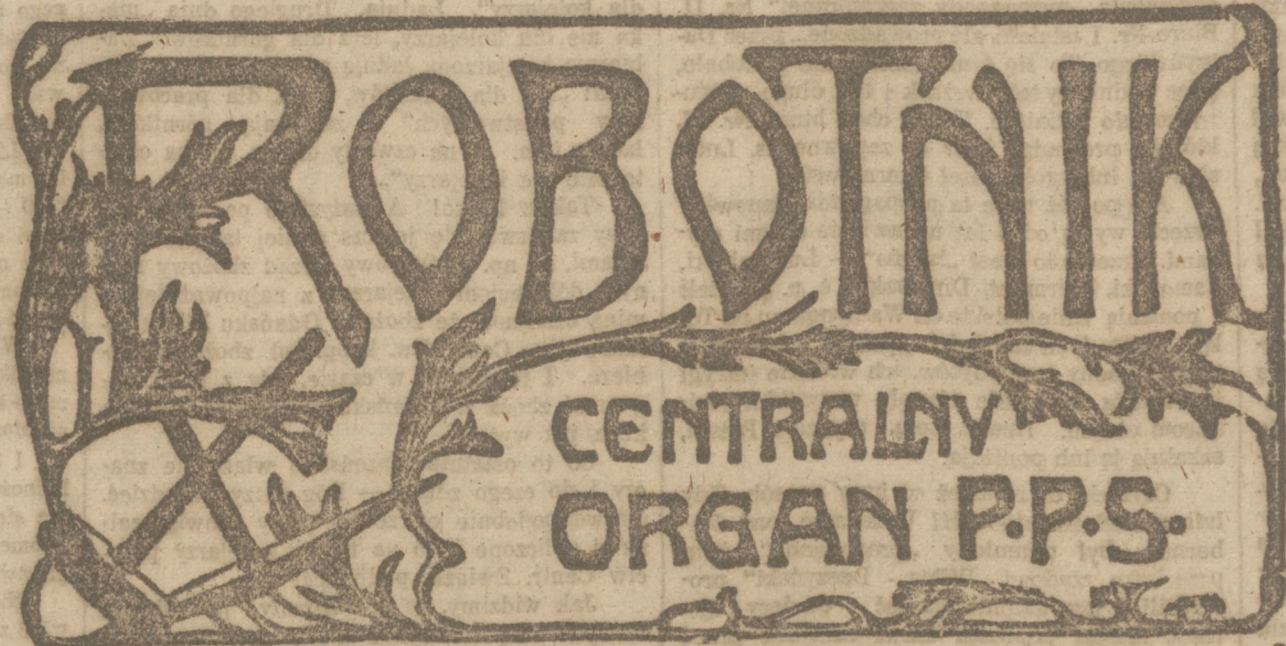


Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 45
Nekrolog „ 25
zwyczajne „ 20
drobne za jeden wyraz „ 8
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)
W tekście więcej nad 2 szpalty o 25% drożej.
Ogłoszenia w Na Niedziel. o 25% „
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.—
bez odnośnienia „ 180.—
Na prowincji miesięcz. „ 145.—
Zagranicą „ 180.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Z Rosji Sowieckiej.

O tydzień niemal — następuje nowe objawienie bolszewickie, kłopotliwie usiłujące dać teoretyczne uzasadnienie przeciwsojalistycznym poczynaniom komunistów rosyjskich. Teoretyczne te objawienia, które czytelnik przyjmuje z rosnącym zdumieniem, są to po prostu wykryty, mające zagłuszyć głos bolszewickiego sumienia. Niema bowiem przykładu w dziejach aby partia rewolucyjna — po dojściu do władzy — w tak skandaliczny sposób zdradziła wszystkie swoje zasady, jak to uczynili właśnie bolszewicy. To też obecne ich wykryte teoretyczne świadczą tylko o całkowitem bankructwie sowieckiego komunizmu.

Po dojściu do władzy — bolszewicy wmaiwali w świat socjalistyczny, że teraz oni pokazują, jak zaprowadza się ustroj socjalistyczny. Tych socjalistów, którzy mówili, że dojdzie do władzy partii socjalistycznej w pewnych, wyjątkowych okolicznościach politycznych, jeszcze nie oznacza możliwości natychmiastowego unicestwienia kapitalizmu, że przebudowa gospodarki nie da się uskutecznić za jednym zamachem, że terror nie tu nie pomoże, że uspołecznienie gospodarki może się odbyć tylko stopniowo, z uwzględnieniem warunków miejsca i czasu — tych socjalistów, którzy powtarzali elementarne prawdy socjalizmu naukowego, bolszewicy piętnowali jako „zdradców proletariatu“, jako sługaczy burżuazji i adwokatów kapitalu.

Bolszewicy zastosowali swoje metody. Skutki były takie, że sami bolszewicy przerażeni się i teraz trąbią na odwrot. Po trzyletnim blagowaniu o swoich niezrównanych metodach budowania socjalistycznego ustroju, bolszewicy gwałtownie cofają się na — pozycje kapitalistyczne. „Z powrotem do kapitalizmu“ — takie hasło u siebie zastosowują ci panowie, którzy proletariatu świata całego chcą zrobić podnóżkiem Moskwy.

Lenin niedawno ogłosił wielki artykuł teoretyczny w piśmie „Krasnaja Now“. Lenin z rozdrażnieniem odpowiada tym, którzy zarzucają bolszewikom zejście z drogi socjalistycznej socjalizmu? Socjalizm? Nigdy u nas nie było socjalizmu. Był tylko „komunizm wojenny“, zrodzony ze skrajnej nędzy, ruiny i wojny.

A więc zanotujmy wyznanie: w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowieckiej nigdy socjalizmu nie było. Komunizm zarządza a gospodarcze były wyrazem nie planowej budowy społecznej, lecz „nędzy, ruiny i wojny“.

Jak zawsze u Lenina, prawda jest tu pomieszana z ordynarnym kłamstwem. Prawdą jest, że w Rosji za rządów bolszewickich nigdy nie było socjalizmu. Ale nieprawdą jest, że komunizm był zmuszeniem stosować komunizm tak, jak go stosowali. Bolszewicy dążyli do gwałtownego narzucenia Rosji ustroju komunistycznego w ciągu kilku lat. I teraz, gdy ich taktyka zbankrutowała, zacierają za sobą ślady.

Metody bolszewickie były z gruntu fa-

szywe. A skutkiem tej fałszywej taktyki jest to, że bolszewicy wogóle uniemożliwili sobie przejście do innych, lepszych metod budownictwa socjalistycznego. Gospodarczo Rosja jest dziś daleko dalsza od socjalizmu, niż była wówczas, kiedy bolszewicy obejmowali władzę!

W rzeczy samej co nam mówi, co nam zaleca Lenin? Wolny handel — przyczem Lenin zupełnie zdaje sobie z tego sprawę, że jest to powrót do kapitalizmu.

Wprawdzie Lenin wykrętnie dodaje, że jest to „kapitalizm państwowy“. Ale jest to zwykła bolszewicka błaża, gdy „dyktatorów“ życie przyprze do muru. Wolny handel nie jest kapitalizmem państwowym, lecz po prostu prywatnym kapitalizmem. Koncesje dla prywatnego kapitalu, o których marzą obecnie bolszewicy, również nie są „kapitalizmem państwowym“, lecz oddawaniem najważniejszych źródeł bogactwa narodowego na łup prywatnego kapitalu z mało skuteczną, zazwyczaj fikcyjną kontrolą państwa.

Przewrót gospodarczy, którego bolszewicy usiłowali dokonać przez „unarodowienie“ gwałtownie całego niemal przemysłu i handlu — dał w wyniku nie socjalizm, lecz właśnie kapitalizm państwowy w rzeczywistości tego słowa znaczeniu. Lecz bolszewicy wmaiwali w masę, że jest to prawdziwa socjalizacja. Teraz bolszewicy, powołując na nowo do życia kapitał prywatny, bają o kapitalizmie państwowym, aby choć w ten nieudolny sposób nieco zamaskować swój zupełny odwrot. Przecież już dziś wybitni działacze sowieccy mówią o konieczności wydzierżawienia unarodowionych przedsiębiorstw prywatnym kapitalistom lub stowarzyszeniom wytwórczym.

Ala wielki przemysł w Rosji obecnej to taka ruina, że narazie niewiele pomogą takie czy inne projekty bolszewickie. I o to pp. dyktatorzy sowieccy nie mają innej rady, jak zalecać usilne popieranie — drobnego przemysłu. Oto do czego bolszewicy doprowadzili siebie i Rosję! Oto zdobycze komunistycznej taktyki! Ruina fabryk i jako środek ratowania życia przemysłowego — popieranie drobnych majsterków. Cóż za rewolucyjność!

To też gdy się czyta program „ostatniego zjazdu rosyjskich „Sownarchozów“ (rad gospodarstwa społecznego), ma się wrażenie, jak słusznie zauważa „Swoboda“, że tu chodzi o jakiś zjazd przemysłowców. Na czemż bowiem program ten polega? Na kokietowaniu z inżynierami — „specami“, na zachwalaniu koncesji dla przyciągnięcia zagranicznego kapitału wiodkami „wszelkich korzyści materialnych“, na zachęcaniu drobnego przemysłu do wykazania „inicjatywy i energii“, wreszcie na odwołaniu się do współdziałalności.

I to ma być program socjalistycznej przebudowy w socjalistycznej Republice!

A po tem wszystkim, po tem wyznaniu całkowitego bankructwa zjawia się nieśmiertelna „elektryfikacja“, która ma pp. dyktatorów wybawić z kłopotów. Ale na to — powiada Lenin — trzeba z dziesięć lat prac przy-

gotowawczych. Marzenie bankruta, który pociesza się, jak to on mógłby się jeszcze zбоżacić, przy użyciu dowiecipnych sposobów!

Ale bankrut ten jednego nie wyrzeka się. Wyzbył się wszelkich zasad socjalistycznych, modli się o przywrócenie kapitalizmu, ale dyktaturę pragnie zachować. Władza dla władzy — to jedyne obecnie, zresztą od bardzo dawna hasło bolszewików.

Bolszewicy stracili obecnie nadzieję, że rychło przyjdzie powszechna rewolucja społeczna, której zadaniem będzie przedewszystkiem — wybawić Moskwę z kłopotów.

Ala jeżeli bolszewicy rozczarowali się co do rychłej rewolucji, to bynajmniej nie zaniechali swojej taktyki wywołania ruchawek „pustschów“, mających być oszawką rewolucji. Obecnie bolszewicy na tem operują swoje nadzieje utrzymania się przy władzy.

Dr. Paweł Lewy w znanej swojej broszurze przeciwko taktyce niemieckiej partii komunistycznej dał do zrozumienia, że bezmyślnie, z góry skazane na klęskę rozruchy komunistyczne w Niemczech środkowych zostały wprost nakazane przez Moskwę. W każdym państwie europejskim czuwa tak zw. „oko Moskwy“, to jest przedstawiciel Komitetu wykonawczego III Międzynarodówki, który daje rozkazy zarządowi miejscowej partii komunistycznej. „Oko Moskwy“ specjalnie dba o to, aby partia komunistyczna stosowała taktykę, potrzebną w danej chwili Rządowi sowieckiemu.

Moskwie chodzi obecnie wszędzie o wywołanie rozruchów i jaknajwiększego zamętu. Zjazd III Międzynarodówki, który obecnie odbywa się w Moskwie niewątpliwie w tym duchu da instrukcje delegatom.

Druga nadzieja bolszewików to — spekulowanie na nową wojnę europejską. Bolszewicy sami obecnie nie mogą prowadzić wojny, ale — że całą siłą swoją czerpią z rozstroju — z wielką radością powitaliby nową wojnę.

Niedarmo komuniści niemieccy głosowali w parlamencie za odrzuceniem ultimatum w sprawie odszkodowań (wraz z reakcyjną prawicą). Niedarmo Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki — po przyjęciu ultimatum wydał gwałtowną odezwę przeciwko warunkom, narzucenym Niemcom przez Ententę i podniecającą robotników niemieckich przeciwko tym warunkom.

W sprawie Górnego Śląska Sowiety bezwzględnie są za Niemcami. Powstańcy górnośląscy, uzbrojeni robotnicy polscy na Śląsku to w oczach pp. dyktatorów sowieckich „bandy Korfantego“ a dążenie Polski do przyłączenia polskiego okręgu przemysłowego do „imperjalizmu polskich panów“. Pisma sowieckie wyraźnie oświadczają, że wszelkie wzmocnienie Polski, wszelkie jej zabezpieczenie gospodarcze uważają za niepożądane dla Rosji sowieckiej.

Jednocześnie bolszewicy pragnęliby skierować powstanie górnośląskie w „sowieckie“ łożysko i liczą na to, że jeżeli Ententa przyzna okręg przemysłowy górnośląski Niemcom, to uda się tam wywołać silny ruch komunistyczny.

Polscy murzyni.

Podczas, gdy rząd włościański p. Witosa nie wykonywał reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm równo dwanaście miesięcy temu, rozmyślał nad jej wykonaniem klasa wielkich właścicieli ziemskich. Nasamprzód Związek Ziemian uzyskał (niewiedzą na jakich zasadach prawnych i na mocy jakich uprawnień) prawo parcelowania ziem ornych na kresach i całą siłą pary wywłaszczał tam ludność tubylczą z warsztatu pracy... Następnie tenże sam Związek Ziemian proponował rządowi arcywłościańskiemu pana Witosa rozpoczęcie parcelacji Polski rdzennej w drodze prywatnej przy zastosowaniu praw ekonomicznych popytu i podaży. Ilość morgów, rocznie idących na parcelację, była określona. Była też oznaczona wysokość ryczałtu, jaki państwo miało co roku otrzymać z tytułu tej transakcji od Związku Ziemian... Wszystkich tych sposobów atoli było za mało. I ostatnio dobre duchy największej własności ziemskiej wpadły na zgola oryginalny pomysł: kolonizowania puszcz afrykańskich przy pomocy polskiego chłopu. Oto przed kilku dniami zjechał do Warszawy potomek polskich wychodźców, p. Dybowski z poleceniami od francuskiego ministerium rolnictwa w celu traktowania z rządem polskim o kolonizowanie Madagaskaru albo innej kolonii afrykańskiej przy pomocy wielkiej ilości chłopów polskich, którym zapewni się darmo ziemię, przejazd, prawa i przywileje na miejscu wobec ludności tubylczej, coś w rodzaju autonomii politycznej i t. p. W zamian za to Polska będzie biedniejsza o paręset tysięcy bezrolnych czy makorolnych, amatorów własności ziemskiej, szlacheckiej, kandydatów na takich, co korzystabymy mogli z uchwalonej, a niewykonywanej reformy rolnej! Potworny ten plan — handlowania chłopem polskim dla zasiedlania pustkowi afrykańskich mógł być traktowany na serio w Polsce? Faki jest, że p. Dybowski przyjechał, że odbywał rok z ministrami polskimi.

Co to wszystko ma znaczyć? Czy naprawdę stronnictwo ludowe, w imieniu którego i z łaski którego pan Witos sprawuje rządy w Polsce, — obojętnie może traktować tak poniżające propozycje, kombinacje, godzące w honor ludu polskiego. Kiedy przed trzydziestu laty obłęd zbiorowy ogarnął rzesze chłopskie, które z namowy agentów kompanii okrętowych zaczęły masowo emigrować do Brazylii, całe społeczeństwo zaczęło protestować. Organizowano wyprawy, aby cofać ten błędny lud z powrotem. Dziś, pragnąc skrzyżować plany wielkich reform, kapitał siłą się na zorganizowanie masowego wychodźstwa do: ojczyzny żółtej febrzy! A pan Witos rozmawia z p. Dybowskim, a pan wiceminister rolnictwa odwiedza tego pana na ulicy Kredytowej, a w prasie — cicho. Na szczęście wybory są za pasem. No i chłop polski ma trochę zdrowego rozsądku: nie pójdzie z kraju aby ubierać kośćmi swymi doliny rzek afrykańskich!

J. N. K.

„Kozacy na Unitach“.

Znacie opowieści o prześladowaniu męczenników Unitów przez carskich ślepaczy? Nasłuchaliśmy się do syta tych smutnych opowieści. W duszach naszych budowałyśmy ołtarze dla tych męczenników. Dziś zmieniły się czasy. Dziś Unitci nie są więcej prześladowani. Mogą wyznawać wiarę, jaką chcą, mogą uczęszczać do kościoła, jaki za swój uważają. Mogą się spowiadać, mogą się i żenić, mogą chrzcić dzieci, jak tego pragną. Mają omentarze jawne, otwarte. Są wolnymi obywatelami Rzeczypospolitej!

Dziś atoli zdarzają się innego, acz pokrewnego gatunku wypadki. W powiecie brzeskim parafii Czernawczyca, we wsł. Wistycie 17 ma-

Jeżeli niejedyną ciekawostką została odebrana ludności prawosławnej w następujących warunkach: Tłum, mający na czele trzech księży: Swierpela Aleksandra, Malinowskiego Józefa i Sodhonia, wdarł się do cerkwi, porzywał obrazy, za święte przez ludność prawosławną uważane, podepisał je, podziurawił kijami, wyrwał ołtarz, potłamał t. zw. „święte wrota”. Ksiądz katolicki wszedł do cerkwi, poświęcił ją i wygłosił polityczne, wznieście kazanie na temat wielkustego zwycięstwa kościoła.

Na skutek skargi ludności, władze sądowe wdały się w tę sprawę. U ks. Malinowskiego znaleziono brulion petycji, jego ręką pisaną, w której to petycji księża byli proszeni o zabranie kościoła. Stąd wynika, że cała ta akcja była zorganizowana przez księży katolickich! Wytoczono im śledztwo karne. I przypuszczają należy, że śledztwo to da jakieś pozytywne wyniki! Jest bowiem kodeks kar głównych, który przewiduje różne przestępstwa przeciwko wierze. Znalazły się w rękach p. ministra Nowodworskiego narzędzia walki z księżką Papieża. Niechże p. minister, człowiek pobożny i wierzący szanujący, zastosuje maksimum kary wobec tych obywateli, którzy z całej siły, jak gdyby za namową wrogów, pracują nad tem, aby zohydzić Polskę na kresach.

Mały feljeton.

Propaganda.

Podobno na uniwersytecie „już” zwołano komisję dla zbadania sprawy dymisji prof. Petrzyckiego. Tymczasem zaś napewno jedno z państw europejskich zwróciło się do profesora z prośbą, ażeby zechciał objąć katedrę w jednym z jego uniwersytetów.

To znaczy, że skandal rozniósł się już po Europie. A kiedy obcy będą palcami wskazywali na Warszawę, jako na stolice czuwarsów — wtedy p.p. Stronicki, Perzyński, Nowaczyński i t. p. powiedzą, że to agitacja żydowska, albo, że to wina socjalistów.

W ostatnich czasach „Kurjer Warszawski” i „Nacjonalista” występowały z propozycją

stworzenia „propagandy zagranicznej” Nr. II. Biuro Nr. I istniało, ale prowadzone... przez Daszyńskiego. To się tym pismem nie podobało, więc podniosły taki wrzask i tak długo, aż biuro zostało zwinione. Teraz chcą biura Nr. II, któreby prowadził kto? — zapewne ks. Lutosławski, lub zgola poseł Czerniewski.

Ale po cóż wam ta propaganda, panowie? Przecie wy ją od 4 lat uprawiacie swymi czynami. Przecie to wasi „ludzie” — Lubomirski, Zamoyski, Skirmunt, Dmowski i t. p. ponizali i ponizają imię polskie od Waszyngtonu po Tokio. Stawa tych ludzi, ich „praca”, ich światopogląd godny troglodytów. Ich wieczne intrygi już kością w gardle stanęły wszystkim państwom obcym. Dirwja, kpią, szydzą z Polaki, szkalują ją lub ponizają.

Czynicie to również w inny sposób. Gdy lata ubiegłego odwiedził Warszawę lord d'Albenton, był zdumiony „propagandą”, jaką przeciwko rządowi „Witos - Daszyński” prowadzili w jego salonie przyjęć — en-decy i sjonisci. Musiał poprosić do drzwi zamkniętych przed natrętami, którzy szli do lorda angielskiego z „donosami” na rząd i na naczelne dowództwo. Ów lord ze zdumieniem sam mówił o tem jedynemu z ministrów ówczesnych.

O „propagandę” p.p. Stronickich, Dmowskich i Teodorowiczów zrobiła swoje. Pewien delegat zagraniczny był zdumiony szczególnym zjawiskiem w Polsce. Wracał z Pragi. W Pradze nie mógł się nie zleźć o Czecho-Słowacji dowiedzieć od Czechów. Wszędzie w Czechach jest doskonale. Gdy zjechał do Warszawy, już niemal na dworcu rzucił się nań tłum endeckosjonistyczny i „inspirował”, szkalował, oszczerzał, mówił plotki. Delegat był zdumiony tym dziwnym gatunkiem „propagandy”.

Na cóż wam tedy, panowie, jeszcze „biuro”. Propagujecie cudownie, skutecznie i szczerze. Rezultaty są aż nadto widoczne.

Ostatniem arcydziełem waszej propagandy jest dymisja prof. Petrzyckiego. Mówią o tem od tygodnia we wszystkich uniwersytetach Europy.

Panowie, obawiam się, będziecie Polaki w ten sposób nie zapropagandowali. Byłście w tem zawsze mistrzami.

...Zysław.

Polski Dyl Sowizdrzał czyli Ministerjum Apropowizacji i jego kawały.

Gdy się obserwuje to wszystko, co Ministerjum Apropowizacji wyprawia z tak zw. „a-propowizacją” ludności, żywo staje przed oczyma niemiernie postać Dyla Sowizdrzala. Słynna powieść P. de Kostera znalazła widocznie w naszym Ministerjum Aprop. bardzo uważnych czytelników o bohater jej wirtuozowskich nadawców. Te same naprawdę psikusy, te same figle i psoty — co głośne kawały sowizdrzalskie. A ponaure to, na którym nasz rodzinny sowizdrzał harce swe wyprawia, to nędza głodowa ludności.

Prasie zdziwiło się właściwie pisać już o tem wszystkim, o tem niedołęstwie i beznamiętności lub wręcz złej woli naszych „żywcich”, które czasem, mimo cały tragizm położenia, zmuszają ludzi już tylko do śmiechu.

Najwspanialszą pamiątkę pozostawia po sobie oczywiście słynne transakcje rumuńskie, które w kieszenie spekulantów „dostawców” warszawskiego Puzapu, wpechały setki milionów pieniędzy krajowych. Dwaj z nich już pod kluczem i może w śledztwie coś nie coś odradzą z tajnego dotąd kunsztu „żywienia” kraju przez wysoki urząd z ul. Żerawej.

Albo poza „akcjami apropowizacyjnymi” znajdującymi swój epilog — w kryminalu, mamy szereg rzeczy drobniejszych a przez to bardziej wesółych.

Tomy całe możnaby spisywać na ten temat, jak to Min. Aprop. „aprowiduje” kolejarzy, jakie im urządzi figielki. Genialnym wprosi „kawalarzem” był p. Sliwiński, dobrotliwy człowieczek, z uśmiechniętą twarzą, zawsze i wszystko przyrzekający. Myślał sobie pewno w swej duszy wesolej: „niech wierzą, będą błogosławieni”. A i to się na coś przyda — zdaniem pobożnych ludzi.

Więc p. Sliwiński z obiecaniami urządził nieprawdopodobne zgola historie. To rzecz ogólnie znana.

Albo umiał zdobywać się także i na kawały, że tak powiem, „doraźne”. Oto np. zgłasza się do Centr. Zw. koop. kol. z natręctwem żądaniem maki, bo kolejarze nie mają co jeść i buntują się. P. Sliwiński odpowiada: „Ależ mąka jest. Jedźcie tylko do młyna do Włocławka, zabierzcie sobie stamtąd 20 wagonów i rozdieście tymczasem”.

Ucieszony Związek wysłał do młyna delegatów swych z pociągami, płaci koszt — a na miejscu, przybyłych po makę przyjmują z osłupieniem, bo się okazuje, że od dłuższego czasu nie było tam i niema ani funta maki ani ziarenka zboża.

Na „tymczasowe wyżywienie” kolejarzy miał więc Związek dzięki obietnicom p. Sliwińskiego — kosztu bezcelowego transportu!

Nie było zaś, niestety, przepisu, któryby „kawalarz” z Ministerjum Apropowizacji zmusił do zwrotu tych kosztów.

Na odmianę inny kawał:

Centralnemu Związkowi koop. zarówno jak i Okręgowemu warsz. oświadcza Min. Aprop.

kategorycznie i uroczystie, że maki niema. To samo oczywiście oświadczają oba związki zgłaszającym się z przesłaniem delegatom. Ale gdy delegaci, w trakcie wędrówek po Warszawie za maką, zgłaszają się wreszcie i do prezesa dyrekcji, p. prezesa wspaniałomyślnie makę daje... Cóż się stało, skąd się mąka wzięła?.. Niewiadomo. Mogłoby to wytłómaczyć tylko Min. Aprop. względnie jego urząd zbożowy.

W rezultacie mógł ktoś między kolejarzami pomyśleć sobie, że mąka przecież jest, tylko Związek „że się stara” i że dopiero ojcowska troskliwość p. prezesa dała kolejarzom chleba.

Albo np. taki figiel, że Min. Aprop. przyrzekło kolejarzom kukurydzę a dało — koniaki. A że kolejarze mimo całej biedы humoru nie tracą, więc reprezentantów Związku okr. który przez Min. Aprop. został tak „wykdwany” witają teraz po przestrzni głosami nasładowującymi koniecznie rżenie.

Takich „figli” możnaby zliczyć tysiące. Na pomysłowości Min. Aprop. widocznie nie brakuje.

Posiada te ministerjum do swej pomocy liczne Urzędy „aprowizacyjne”, różne Puzapy, i t. p. chełwe łapy, Urząd zbożowy, Urząd ziemniaczany — wprost bez liku. A wszystko oplatane przez kraj!

Każdy Urząd „aprowiduje” na swój sposób. Np. Urząd ziemniaczany zaopatruje w ziemniaki tak hojnie, że w czasie, gdy ziemniaki w kraju masowo albo guły, albo szły do gorzelnii lub za granicę (np. do Niemiec z Poznania) — Warszawa ziemniaków nie miała i ludność stolicy płaciła po 8 mk. za 1 funt tego szacowanego daru bożego. Ale zato wymyślił Urząd ziemniaczany inne dobrodziejstwo: ziemniaczane płatki (ze zgnitych kartofli), od których ludzie poczęli masowo chorować i umierać.

Jaka prosta metoda rozwiązywania kwestii wyżywienia kraju! Wytruć biednych dziadów, nie będą zawracać głowy aprowizacją państwową. Bo od czegoż pasek, na którym robi się takie geszefty?

A historie z maką i chlebem dla miast! A historia z cukrem dla Warszawy! Kartkowe cukru stolica kraju niema. Szusnie — bo na to jest pasek!

Min. Aprop. jednak kształci się w wymyślaniu kawałów coraz lepszych. Ot parę faktów z ostatnich tygodni:

Na cele aprowizacji rządowej było w Gdańsku 2500 wagonów zboża, a Min. Aprop. różnym korporacjom: kolejarzom, górnikom itd. wydało „dyspozycję” na 4000 wagonów! Skutek? — Każdy spieszył do Gdańska po swój przydział a Sowizdrzał z poza swego biurka spoglądał roześmianym oczkiem, jak się tam wszyscy zaczęli brać za łby — o makę!

Albo taka rzecz: Jednego dnia przychodzi depesza Min. Aprop. „Jadować tę makę

dla kolejarzy”. Ładują. Drugiego dnia „mąka nie dla kolejarzy, lecz dla górników”. Zabierają kolejarzom, ładują górnikom. Trzeciego dnia: „nie dla górników, lecz dla pracowników państwowych” — zabierają górnikom, ładują tym. A na czwarty dzień: „mąka ostatecznie dla kolejarzy”...

Tak w kółko! A wszystkie podobne psikusy zabarwia się jeszcze silniej takimi dowcipami, że np. państwowy Urząd zbożowy różnym delegacjom kolejarzy z najważniejszą miną oznajmia, że zboże w Gdańsku leży stertami, tylko Centr. Zw. koop. kol. zboża nie zabiera. I to akurat w czasie, gdy z paru wagonami zboża w Gdańsku wyprawiano takie hece, jak wyżej.

Co to ostatnie blaźństwo właściwie znaczy i do czego zdąży — Bóg raczy wiedzieć. Prawdopodobnie ostrze psoty sowizdrzalskiej obliczone było na to, by kolejarzy przeciw Centr. Związkowi podjudzić!

Jak widzimy, to sowizdrzały po różnych naszych urzędach aprowizacyjnych humoru nie tracą.

Ale tu nasuwa się pytanie. Czy nie lepiej byłoby całe to zacne towarzystwo rozpedzić na cztery wiatry? Niech idą na odpusty i jarmarki robić hece i do kapelusza marki zbierać.

Przynajmniej kraj nie będzie za to płacił.

Patryjotyzm wielkiego kapitału.

Na każdym kroku przekonad się można jak kapitalizm pojmuje swoje obowiązki względem państwa.

Uważa on je za dojmą krwawą, którą wyżyłkować trzeba do cna, nie w zamian nie dając. Obszarnik, fabrykant, kamienicznik, posiadacz kapitałów nuchomych — wszyscy jedną ogarnięci są troską: jak z państwa największe ciągnąć korzyści, oczywiście kosztem ster pracujących.

Czytając organ „Centralnego Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów”, a przekonacie się, że całe dążenie tej potężnej organizacji o budżecie 20 milionowym skierowane jest do tego, aby podatkiem płacić najmniej, albo wcale nie, ale za to wyjednawać sobie największe ulgi.

Dziś pragnęlibyśmy podkreślić wyspę charakterystyczny fakt, rzucający jasne światło na patryjotyzm obszarników rolnych, fabrycznych i innych — w związku z Pożyczką Odrodzenia.

Celem rozmieszczenia tej Pożyczki, ministerjum skarbu, łącznie z ministerjum przemysłu zażądało od spółek akcyjnych nowozatwierdzonych lub dawnych, o ile powiększają swe fundusze zakładowe, aby za jedną piątą tego kapitału nabywały pożyczkę, uzależniając od tej czynności potwierdzenie i zmiany statutów. Zarządy targowały się, jak mogły, uszczęśliwione, gdy udało im się zakupić Pożyczkę na mniejsze sumy, niż żądano.

Lecz na tem patryjotyzm kapitału się nie kończy. Zaledwie bowiem Pożyczka była zapłaconą, pośpieszono niezwłocznie zastawić ją w Kasie Krajowej w stosunku 80% wartości. Jeżeli więc dane towarzystwo akcyjne nabyło Pożyczkę za dwa miliony, odzyskało natychmiast 1,600.000 marek, czyli umieściło w Pożyczce zaledwie 2%, zamiast kwoty dziesięciokrotnej.

Cel więc Pożyczki jest chybilony. Miałaby ona dostarczyć Skarbowi środków na opędzenie potrzeb kraju, tymczasem — wobec zastawu, dochód Państwa jest minimalny.

Prawo zastawu Pożyczki Odrodzenia ustanowiono dla drobniejszych posiadaczy, aby ułatwić im nabywanie Pożyczki, zapewniając za Pożkę na nią w razie potrzeby.

Z ułatwienia tego korzystali jednak najmniejsi kapitaliści, haniebnie wyzyskując Skarb w sposób wyżej wskazany.

Smutne, że Skarb dał się wyzyskiwać przez wielki kapitał. Zarząd Krajowej Kasy powinien był żądać zaliczek na Pożyczkę Odrodzenia szrupulafnie badać i odmawiać — gdy zastawiającym była Spółka akcyjna lub obszar i t. p. Jednak błąd jeszcze jest do naprawienia.

Polska Kasa Pożyczkowa powinna dokonać sprawdzenia zaliczek udzielonych na zastaw Pożyczki Odrodzenia i dłużników swych zgłosić do najszybszego wykupienia zastawionych tytułów. Rozumie się, że idzie tu o największych dłużników, a nie o drobne sumy. Z likswidacji tej Kasa Pożyczkowa uzyskała około trzech miliardów marek. Pozwoli to maszynie banknotowej przez tydzień nie pracować.

I to przecież coś znaczy.

UrządNIK K. P.

Ministerjum walki ze zdrowiem publicznem.

„Monitor Polski” ogłosił rozporządzenie ministerja Zdrowia w sprawie sposobu udzielania koncesji na zakładanie aptek na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Poprostu wierzyć się nie chce, aby podobne rozporządzenie wydała instytucja, której pieczy powierzono czuwanie nad zdrowotnością i higieną ludności kraju. Czytając je, odnosi się wrażenie, że tu idzie nie o zdrowie i wygodę publiczności, lecz o zapelnienie kieszeni aptekarzy.

W Kongresowce obowiązują przesłarzały, czarny w spadku po Rosji system koncesyjny, który sam przez się ogranicza liczbę aptek, tworząc pew-

nego rodzaju monopol ich właścicieli. Ostatnie rozporządzenie nie łagodzi tego systemu, ale wydawnia go w całej pełni. Zamiedbuje przytem interesy wsi, której stan higieniczny i tak stoi poniżej wszelkiej krytyki.

Liczbę aptek ogranicza się w zależności od liczby mieszkańców danej miejscowości do jednej na 8000 — 10.000 mieszkańców, w zależności od wielkości danej miejscowości. Zeby przytem kasy chorych nie robiły zbytniej konkurencji panom aptekarzom, wlicza się do ogólnej dozwolonej liczby aptek i te, które należą do kas chorych.

W miejscowościach, liczących poniżej 6 tysięcy mieszkańców (a więc nawet w wielu miasteczkach) może być otwarta apteka o ile najbliższa apteka jest oddalona nie mniej, niż o 10 kilometrów.

I to się nazywa czuwanie nad zdrowotnością ludności. Gwoli dogodzenia interesom aptekarzy, „na się pędzić po naszych pięknych drogach aż 10 kilometrów, a tymczasem chory, pozbawiony lekarstwa, może umrzeć.

Nie potrzeba być ministrem zdrowia, wystarczy mieć zdrowy rozum, aby zrozumieć, iż nawet ograniczając w większych miastach ilość aptek w zależności od liczby mieszkańców, trzeba dążyć, aby jak najwięcej wsi je posiadało.

Jak czułem jest ministerjum zdrowia, gdy sdnie o interesy materialne właścicieli aptek (a wieny, że wiedzie się im naogół bardzo dobrze), dowodzi paragraf 8-my rozporządzenia, w którym między innymi czytamy:

„...Pozatem (przed ogłoszeniem konkursu na tworcie nowej apteki; przyp. autora) należy zasięgnąć opinii właścicieli sąsiednich aptek (w osiedlach, posiadających jedną lub więcej aptek — właścicieli najbliższych aptek w osiedlu, a w osiedlach, nie posiadających jeszcze apteki — właścicieli najbliższych aptek w sąsiednich osiedlach).

Więc nie dość, że się ogranicza ilość aptek, nie dość, że dla małych miejscowości warunkuje się ich założenie odległością 10 kilometrów od najbliższej apteki, ale jeszcze w pewnym stopniu ma być miarodajną opinia ludzi, zainteresowanych, aby było jak najmniej aptek.

Gdyby podobne rozporządzenie wydało ministerjum spraw wewnętrznych, byłoby ono przedewszystkiem odrażające. Jakże by nazywał, gdy pochodzi od ministerjum, którego obowiązkiem jest dbać, żeby ludność nie była pozbawiona pomocy lekarskiej i środków leczniczych.

Matematko, a może się doczekamy, że ministerjum zdrowia zabroni osiedlać się lekarzom na wsi w mniejszej odległości jeden od drugiego, niż 10 kilometrów i zacznie ograniczać liczbę lekarzy w miastach w zależności od stopnia ich zalednienia.

Zblizka i z daleka.

CZYSZCIEC EGZAMINÓW.

Bibliotekę całą zapisano w przedmowie bezużyteczności czy szkodliwości pawet egzaminów. „Egzamin nie ma sensu”, „egzamin niczego nie dowodzi”, „najlepszy uczeń przepada, najgorszy uczeń może wyjść obronną ręką z opresji egzaminu”, „egzamin jest kłamstwem: jest to popis bezcelowości”. Takie i tym podobne refleksje i aforyzmy zapisano od niepamiętnych czasów. Obrzydzały one instytucje, nie szkodząc jej. Albowiem wciąż te instytucje reformują, a ona wciąż — pozostaje. Wciąż, co roku o tym czasie my sami, a dzieł już dzieł nasze przebijają się przez czyszciec, zwany egzaminem dojrzałości.

Opowiadał nam świeżo nauczyciel, iż w obecności jego na jednej z najlepszych pensji żeńskich w Warszawie „obięto” uczennice, które wzięły w krzyżowy ogień zapytań, zdenerwowane obecnością delegata ministerjalnego zapomniały, kto ratował chrześcijaństwo pod Wiedniem. „Stefan Batory” odpowiedziała jedna. Przepadła. Większość areopagu profesorskiego orzekła, że uczennica, która nie wie, że to Sobieski zwyciężył nad Dunajem szarżując muzułmańską nie jest godna papierka, który jej pozwoli uczęszczać na wykłady profesorów uniwersytetu warszawskiego. Druga nie wiedziała kto jest autorem tragedji: „Prometeusz w łożach”. Moglibyśmy zarządzić ankietę w kołach nauczycielskich i przekonać, byśmy się z łatwością, że na dziesięciu bardzo mądrych, bardzo utalentowanych tłumaczy regulaminów austriacko - niemieckich na język polski — ośmiu albo dziewięciu nie wie, kto to jedna z wielu tragedji poświęconych Prometeuszowi w dziejach literatury światowej napisał czy kto za jej autora uchodzi. Jakim prawem może rozumny egzaminator podobne zadawać pytania? I czego właściwie na takie pytania odpowiedzi miałyby być dowodem? Można nie o dramacie greckim nie wiedzieć, można nie znać imienia Ajschylosa, można nie znać różnicy między Sofoklesem a Eurypidemsem a można znać tytuł tej tragedji. Można jej nie znać, można o niej zapomnieć a być doskonale obeznanym ze środowiskiem, w którym powstała, z momentem historycznym, który jej dał początek, można być humanistą, człowiekiem kultury, ołwiekiem czującym Piękno.

Egzaminator, który podobne zadaje pytania powinien być pozbawiony prawa zępania się nad dziećmi. A kolegum, które milcząco, bez protestu słucha podobnych zapytań i nie protestuje powinno mieć wytoczone śledztwo dyscyplinarne. I minister oświecenia publicznego dobrzeby uczynił, gdyby zachodził, nie u przedziwsi, na egzamina i wprowadzał do tego areopagu scholastyków trochę zdrowego

rozsadku, którego jego wyborcom zazwyczaj nie brakuje w żadnej potrzebie życiowej i w żadnej sytuacji życiowej. Świat naukowy, jak każdy inny, z najrozmaitszych składa się typów psychologicznych. Są między nimi typami i osobnikami sadystycznym podciętym. Znalazłem takich w szkołach, które dla nas tysięcy krotkimi więcej niż dla dzieci naszych były oświeceniem i piekłem. W szkole rosyjskiej istotę egzaminu rozpatrywano wogóle tylko w płaszczyźnie męki. Zamknięte klasy, odozobione stołki, czyhający na występnych uczniów dozory, rewizje przy wchodzeniu do klasy, rewizje przy opuszczaniu tej jaskini udręceń, zamknięte koperty a w tych kopertach zadania, odczytywano w obecności całej gromady sadyistów brodatych, wyglądających raczej na faunów niż na pedagogów. Te męki miały swój odpowiednik w tak zwanych przestępcach, którzy dyktowali za pośrednictwem ich żon, synów czy kochanek wykradali tematy, rozsyłali o nich wiadomości w szyfrowanych depeszach po kraju. Najlepsi uczniowie, do brze przygotowani, wykształceni — tracili w tej atmosferze godnej inkwizycji średniowiecznej pamięć i przytomność. Nie umieli rozwiązać najprostszego zadania algebraicznego, robili gramatyczne błędy w ćwiczeniach łacińskich, zapominali, że istniał kiedyś Karol Wielki, Joanna d'Arc, Napoleon. Bo dla tych sadyistów o bizantyjskim pokroju rzeczą jedynie ważną było pamiętać w jakim porządku chronologicznym następowali książęta moskiewscy, włodzimiercy, kijowscy, w tak zwanym okresie dzielnicowym dziejów Rosji. Co oni — o bądź przeklećta pamięci ich na wieki! — za śmiertelne czynili z młodych naszych mózgów. Jakiem napędzali nas oni obrzydzeniem dla nauki wogóle! Kiedy po latach widziałem w Norymberdze muzeum narzędzi tortury przechowywanych tak od czasów świętej i sadowej inkwizycji; zobaczyłem tak zw. Świętą Panię, w którą wstawiano delikwenta, a której dno i pokrywa (ta ostatnia z zewnątrz była wizerunkiem najłodszy, malowanym pędzlem Matki Bożej) były wysadzane długimi ostrymi gwóźdźkami tak systematycznie ułożonemi, że trafiały w najdelikatniejsze organy człowieka, pomyślałem: oto jest obraz szkoły rosyjskiej w Polsce!

Dziś „ta” szkoła powinna znaleźć sobie miejsce co najwyżej w muzeum okrutnych pamiatok z czasów okupacji rosyjskiej. A dziś pytają nasze dzieci na egzaminach jak pytało dawniej; zmieniła się treść tej męki szkolnej ale jej forma w dużej części pozostała. Pozostał system inkwizycyjny egzaminów, który jak najprędzej powinien być zlikwidowany.

Henryk Bezmaki.

W sprawie krwawych zaiść w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wniosek nagły Klubu Polskich Posłów Socjalistycznych.

Od kilku tygodni komuniści w Zagłębiu Dąbrowskiem urządzają serje „dzikich strajków” rzekomo dla walki z obciążeniem robotników podatkiem dochodowym, w rzeczywistości zaś aby odwrócić uwagę proletariatu polskiego od sprawy Górnego Śląska i wywołać w kraju zamęt.

Już w okresie wygasania tych strajków policja, jakgdyby idąc na rękę komunistom, w celu wywołania nowego zamętu i potęgowania podniecenia, w niedzielę dnia 29 maja w Dąbrowie Górniczej, już po zaiście wstępnym, zwołanego przez komunistów, zamiast pozwolić tłumowi rozjechać się, otoczyła go ciastym kordonem i bez uprzedzenia tłumowi dała kilka salw, które pociągnęły za sobą krwawe ofiary w zabitych i rannych.

Wobec tego niżej podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm uchwalid narzy: Tworzy się specjalną Komisję Sejmową, która zbada zajścia w Dąbrowie Górniczej z dnia 29 maja i w ciągu dwóch tygodni zda sprawę Sejmowi.

Warszawa, dnia 31 maja 1921 r.

Uchwały konferencji komitetów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego (Telefonem z Sosnowca).

We wtorek, 31-go maja, odbyła się w Dąbrowie Górniczej konferencja Komitetów kopalnianych, na której zdawano sprawę z przebiegu rokowań z przemysłowcami o nową umowę.

Podczas konferencji wszyscy mówcy piętnowali działalność komunistów, polegającą na wygłodzeniu robotników 10-dniowym strajkiem i na popchnięciu bezrobotnych robotników na rzekę w Dąbrowie dnia 29-go maja.

Uchwalono jednogłośnie — głosowali za nawet uczciwi robotnicy o przekonaniach komunistycznych — następujące rezolucje:

I. Konferencja Komitetów kopalnianych składająca się z 92 delegatów ze wszystkich kopalń Zagłębia stwierdza, że siła bojowa klasy robotniczej została wyczerpana strajkiem o podatek i niema pewności czy walka o nową umowę doprowadziłaby teraz do zwycięstwa.

Konferencja postanawia nową 20%-wą podwyżkę od 1-go czerwca przyjąć do wiadomości i poleca delegacji umowę tę podpisać.

mości i poleca delegacji umowę tę podpisać.

Konferencja wzywa wszystkich członków związku, aby dołożyli starań do odbudowania potężnej organizacji zawodowej i zebrania sił dla zdobycia w odpowiednim momencie lepszych warunków pracy dla robotników.

Obrady sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 230.

Z powodu gorąca kuluary sejmowe przeniosły się do ogrodu. Mówiono o niedoszedł przesileniu, albo, jak chcą niektórzy, wciąż jeszcze trwającym przesileniu. Szukano kandydatów na ministra spraw zagranicznych. Byłoby trudno wymienić wszystkie nazwiska, które padły tu i owdzie, przeważnie poto, by nie obiegający nawet całego Sejmu, zapasę się w nim. Onegdajszy „faworyt” hr. Aleksander Skrzyński, nie był już brany pod uwagę. Pod wieczór mówiono już tylko o madryckim Wł. Skrzyńskim i pośle londyńskim, p. Wróblewskim. Energia klubu pracy konstytucyjnej, który dotychczas dostarczał najwięcej niefortunnych kandydatów, wygasła już prawie. Poszukiwaniem kandydatów zajęli się już wszyscy posłowie, którym za gorąco było na sali i którzy, przechadzając się pod rozłożystymi kasztanami i lipami, biadali nad tem, jak to trudno znaleźć takiego ministra spraw zagranicznych, aby wszystkim dogodził i wszystkich zadowolili.

Tymczasem Izba zatłowiła kilkakrotnie odkładane wnioski naszych towarzyszy, dotyczące dostarczania maki i chleba ludności Warszawy, zaopatrzenia w zboże górników Zagłębia węglowych, oraz malarolnych i bezrolnych, jakoteż nauczycielstwa w pow. będzinińskim. Tow. Arciszewski bronił tych wniosków i domagał się, aby Rząd dotrzymał zobowiązań i żywność dostarczył. Mimo, że przedstawiciel usychającego młn. aprowizacji prosił o odrzucenie wniosków — Sejm w większości swej przychylił się do opinii ref. tow. Arciszewskiego.

Żywa dyskusja wywołał projekt ustawy o kontroli państwowej, mianowicie poprawki mniejszości o wprawdzeniu kontroli wstępnej. Tow. Dreszer wystąpił przeciwko tej poprawce, wykazując szkodliwą bezskuteczność i bezcelowość takiej kontroli. Szkoda tylko, że pominął pozytywną stronę zagadnienia i nie zwrócił uwagi na to, że faktycznie u nas kontrola nie jest wykonywana. Gdy wykrywa się drobne nadużycia — winni bywają sunowo karani, a winni wielkich nadużyć przeważnie uchodzą przed karą i najczęściej przenoszą się do innych urzędów.

Dyskusja odroczone. Nie zatwierdono również sprawy ulg dla gmin miejskich przy sprowadzaniu węgla i drzewa dla zabudowy miast. Obeznani ks. Sapiehy z urzędu ministra spraw zagranicznych i powołaniem tymczasowego kierownictwa tego ministerstwa p. Dąbskiemu.

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu ustawę o przepisach obowiązujących na Spiszu i Orawie.

OGŁOSZENIE DYMISSJI P. SAPIEHY.

Marszałek: Prezydent ministrów donosi o zwolnieniu ks. Sapiehy z urzędu ministra spraw zagranicznych i powołaniem tymczasowego kierownictwa tego ministerstwa p. Dąbskiemu.

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu ustawę o przepisach obowiązujących na Spiszu i Orawie.

PRZYJMOWANIE SĘDZIÓW.

Po referacie pos. Matakiewicza przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ulgach co do kwalifikacji na urząd sędziowski i prokuratorski. Ustawę tę wniesiono ze względu na brak sił sędziowskich. Ulgi polegają, między innemi, na tem, że skrócono czas służby przygotowawczej w Małopolsce. Przyznano ulatwienia kandydatom adwokatury co do praktyki, o ile przejdą do służby sędziowskiej lub prokuratorskiej i t. d.

NADZÓR NAD KOTŁAMI PAROWEMI.

Po referacie pos. Majewskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o nadzorze nad kotłami parowemi, z poprawką pos. Rosseta, która wprowadziła odrębność działalności w tej dziedzinie ministrów spraw wojaskowych i kolei, natomiast wydanie przepisów o wszelkich innych kotłach powierza ministerstwu przem. i handlu, a nie dzieli te uprawnienia między dwóch ministrów, t. j. ministra rob. publicznych i min. przem. i handlu.

SPRAWY APROWIZACYJNE.

Przystąpiono do sprawowania komisji aprowizacyjnej o wnioskach tow. tow. Arciszewskiego, Rejdycha i Geborka w sprawie aprowizacji m. Warszawy, zagłębi węglowych, oraz ludności powiatu będzinińskiego.

Tow. Arciszewski: Ilość maki od listopada stale się zmniejszała, w Warszawie Wydział zaopatrywania wyznaczał na osobę miesięcznie zamiast 15 funtów, w styczniu 7 funtów, w lutym 5 fun., w marcu 3 funty. W kwietniu wydawano tylko chleb pozakontryngentowy z maki zakupionej przez miasto, to samo działo się w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem. Ministerstwo aprowizacji stara się górnikami

II. Konferencja Komitetów kopalnianych poleca z całą bezwzględnością wszystkie wystąpienia agitatorów komunistycznych, którzy na nędzy i krwi robotniczej szukają dla siebie żerowską, i postanawia pedzić ich jako szkodników przez od pracy robotniczej.

wypłacić w gotówce za zaległości aprowizacyjnej. W Zagłębiu Dąbrowskiem należy się robotnikom z tego tytułu 94 miliony marek, a w Zagłębiu Chrzanowskiem kilkanaście milionów.

Mówca wzywa Sejm do przyjęcia rezolucji 1) aby ludność miejska otrzymywała 15 funtów chleba miesięcznie na osobę, 2) aby Rząd wyrównał zaległości, 3) aby urząd zbożowy utworzył 2-tygodniowy zapas zbożowy w celu nieprzerwywania wydawnictwa chleba ludności, 4) aby Rząd wyrównał zaległości aprowizacyjne dla górników Zagłębi węglowych, oraz dla ludności powiatu będzinińskiego.

Pos. Staniszkis wnosł, aby rezolucje tyczące się całego państwa, a nie poszczególnych miejscowości.

Pos. Pietrzyk stwierdza, iż sytuacja aprowizacyjna w ośrodkach robotniczych w niczem się nie polepszyła.

Przedstawiciel ministerstwa aprowizacji p. Helwig w imieniu ministerstwa gorąco przeciwdziała się tym wnioskom, uważając, że są one zupełnie niewykonalne.

Pos. Gdyl stwierdza, że Rząd jeszcze w kwietniu uważał je za wykonalne. Dziś dopominamy się tylko ich wypełnienia.

Tow. Arciszewski: Rezolucja posła Staniszkisa jest ośmierniejsza od wniesionej przez komisję. Godzimy się na nią. To, co oświadczył przedstawiciel ministerstwa aprowizacji, jest wprost niesłychane. Na komisji aprowizacyjnej ministerstwo wyraziło zgodę na te wnioski, obecnie się im sprzeciwia. W Anglii ministerstwo aprowizacji nadal utrzymywało kontrolę cen rynkowych, utrzymując tanie kuchenie dla robotników i inteligencji i przychodził im z pomocą, choć wamunki są wielokrotnie lepsze, niż w Polsce. Wobec zgody na rezolucję posła Staniszkisa, mówca oświadcza, że Rząd odnosił się do poszczególnych powiatów.

KONTROLA PAŃSTWOWA.

Przystąpiono do ustawy o kontroli państwowej.

Pos. Rząd: Najwyższa Izba Kontroli istnieje dotąd na mocy dekretu z lutego 1919 r., a więc prawa prowizorycznego. Oprócz tego względu formalnego ujawniły się także pewne braki w organizacji kontroli, a także tarcia z innemi urzędami na tle kontroli przewencyjnej. Kontrola wstępna powinna istnieć nadal, ale nie z całą obowiązkowością, lecz tylko jako fakultatywna. Tymczasem na posiedzeniu komisji na wniosek przedstawiciela Rządu zupełnie usunęto tę kontrolę. Coż jednak może mieć za wartość badanie umów po-niewczasia.

Komisja oddała inicjatywę mianowania prezesa Najwyższej Izby Kontroli w ręce marszałka Sejmu. Z innych postanowień ustawy zasługują na uwagę przepis, że oprócz okręgowych izb kontroli, prezes Najwyższej Izby w razie potrzeby, w porozumieniu z prezesem gabinetu, może otwierać specjalne urzędy kontroli państwowej. To oddaje Sejm, który przedtem nie raz wysłał specjalne komisje dla celów kontroli. Najwyżsi funkcjonariusze Izby Kontroli mogą być usunięci tylko przez uchwałę Sejmu, inni zaś funkcjonariusze korzystają z t. zw. przywilejów sędziowskich.

Pos. Osiecki: Połączona komisja skarbowa i administracyjna jednomyślnie, a wyjątkiem tylko pos. Swidy, uchwalila, że kontroli wstępnej nie ma być nadal. Artykuł 15, mówiący o nominacji prezesa Izby Kontroli, na wniosek marszałka Sejmu, zawiera pomieszczenie funkcji władzy prawodawczej o władzę wykonawczą. Proponuję art. 15 zmienić w ten sposób, by prezes Najwyższej Izby Kontroli mianował prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady ministrów.

Pos. Swida: Koniecznością jest wprowadzenie kontroli przewencyjnej, oraz sejmów dzielnicowych. Z przedstawionego projektu wyznaczono kontrolę przewencyjną, gdyż się obawiano ujawnienia milionowych nadużyć. Kontrola była tylko nominalna. Na 30 miliardów wydatków wojskowych skontrolowano zaledwie 1 miliard. A kontrola kolei? Ujawnione nadużycia dotąd nie obdane i winnych nie ukarano. Minister kolei podnosi taryfy bagażową o 150%, ale znów kontroli nie będzie.

Bez kontroli przewencyjnej niema kontroli faktycznej. Kontrola ta powinna iść od szczytów aż do dna. Wydatki muszą być ściśle określone. Tymczasem, mimo demobilizacji, mamy w Warszawie o górze 6,000 oficerów. Ministerstwo Wojny nie wie ile ma samochodów. Ujawniło się 1,500 samochodów więcej, niż przypuszczano. A Rząd jest przeciwny tej komisji, która to ujawniła. Posiadamy dwie kanonierki, oraz parę stateczków, ale za to mamy 5 admirałów, 246 oficerów marynarki i 2,000 marynarzy. Dużo da się powiedzieć o zakupach w Paryżu gen. Romera, inny generał zakupił we Włoszech polimane samoloty. Są też nadużycia w fabryce „Polska”. Afera Banku Kupieckiego Polskiego kosztuje Skarb 92 miliony marek. Na tytoniu bułgarskim straciłmy okazy miliony. Monopol tytoniowy nie daje. Zabki, pod Warszawą dostały milion na cegle. Niema cegły, ani miliona. Robi się zakupy, daje się zadatki, nie wypłaca reszty i zadatki przepada. Generał Peszek w Wiedniu dał pośrednikowi 42 miliony złotych, tymczasem pośrednik umarł, a pieniądze przepadły. W min. spr. zagranicznych panują pod tym względem straszne stosunki: po co jest poselstwo i klasy w Madrycie? A gospodarka posła przy Watykanie? Pan Warchałowski da 140

tys. franków pojechał do Brazylii po zakupy. Tymczasem hr. Orłowski nie uznał jego pełnomocnictw i odesłał go z powrotem do Europy. Przykłady takie można mnożyć do nieskończoności.

Mówca prosi o uchwalenie kontroli przewencyjnej.

Wice-prezes Najwyższej Izby Kontroli Nentwig: W imieniu Najwyższej Izby Kontroli zastrzegam się przed zarzutami p. posła Swidy, jakoby kontrola wstępna nie była wcale wykonywana, względnie była bezowocna i prosi o twierdzenie, jakoby Rząd nie stosował się do żądań stawianych przez Najw. Izbę Kont. w wykonywaniu kontroli wstępnej.

Tow. Dreszer: Pos. Swida wygłosił jedną z najbardziej opozycyjnych mów w tym Sejmie. Uderzał nietylko na obecny Rząd, ale na wszystkie, jakie były. Zaprzeczył całej wartości Sejmu, jako czynnika kontrolującego. Ministrowie absolutnie nie wykonywują swych obowiązków. (Pos. Bagiński: Miał rację). Nie wiem, czy p. kol. tak powiedziałby wówczas, gdy pos. Poniatowski był w rządzie. W konsolidacji pos. Swida powinien nietylko dążyć do radykalnej zmiany Rządu, ale uważać Sejm za instytucję zbyleczną i pos. Swida powinien chyba wystąpić z klubu mieszczańskiego i połączyć się z p. Łacińskim.

W państwach parlamentarnych i konstytucyjnych niema kontroli wstępnej, jest natomiast w państwach absolutystycznych, monarchicznych. Konsolidacja demokracji jest odpowiedzialność jednostek, a kontrola wstępna zdejmuje odpowiedzialność z jednostek, a składa ją tylko na źródło władzy. Obecnie kontrola przewencyjna jest, a jednak nie pomaga, dlatego, że w Polsce nikt nie ma odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności. To jest konsolidacja przystawiania mianki dorosłemu dziecku. Sejm również nie bierze na siebie odpowiedzialności za budżet, inaczej powiedziałaby Rządowi, że nie da mu ustaw podatkowych bez budżetu.

Kontrola przewencyjna opłukawcza jest jeszcze gorsza, bo ma wszystkie minusy kontroli przewencyjnej, a niema jej plusów.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy pos. Rządu, Marszałek oświadczył, że na życzenie dwóch klubów, które pragną omówić sporne kwestie w lońskie klubów, odracza głosowanie do następnego posiedzenia.

O ULATWIENIE ZABUDOWY MIAST.

Tow. Hausner referował sprawę wniosków komisji miejskiej w sprawie ulatwienia gminom miejskim zabudowy miast. Wnioski te nie dotyczą całokształtu wielkiej kwestii, jaką jest głód mieszkaniowy po miastach. Do tego zmieniać będzie wielka ustawa, którą komisja opracowuje. Obecnie chodzi o pomoc dla miast, które posiadają własne cegielnie, cementownie i t. p., aby mogły je uruchomić. Rezolucje proponowane wzywają Rząd do oddania miastom na te cele węgla po cenie produkcji, z przyznaniem 50% opustu od taryfy przewozowej i analogiczne zarządzenia w sprawie dostarczania drzewa.

Pos. Czetwertyński w imieniu Zw. Lud. Nar. występuje przeciwko rezolucjom.

Po krótkiej odpowiedzi tow. Hausnera, na wniosek pos. Trzcińskiego, sprawę odesłano do komisji skarbowo - budżetowej, gdyż chodzi o obciążenie Skarbu.

Odesłano jeszcze do komisji kilka nagłych wniosków, po czym obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po poł.

INTERPELACJA

posłów: Smulikowskiego, Rejdycha i tow. do Pana Ministra dóbr państwowych i reform w sprawie niewłaściwego sprzedaży gruntów obszaru dworskiego Sprzedawca pod Oświęcimem.

Właściciele dóbr ziemskich w pow. Oświęcimskim pp. Landau i Parnas sprzedają grunta swoje dotąd dziejające przez długie lata przez malarolnych i bezrolnych malarolom innym, posiadającym własne grunta, nieraz w większej ilości malarol. Dawni dzierżawcy, ludzie ubodzy, jak np. Jan Fels, Iżekaja Krzeszowiec, Zofia Składowa, i wielu innych, są wyłączeni od możliwości nabycia gruntu. Jest to przykład typowy dzikiej parcelacji, dokonywanej przez właścicieli przy tolerowaniu państwowego urzędu ziemskiego. Okładki głównego urzędu ziemskiego nie oddziałują wcale na nielegalne czynności, które pozawierają już kontrakty, i stoją obecnie przed ostatecznym zatwierdzeniem sprawy. Wobec tego podpisaliśmy prośbę Pana Ministra:

1) O wydanie nakazu komisarzowi ziemskiemu w Krakowie, ażeby po obadaniu sprawy polecił państwowemu ową dziką parcelację, a przy kwestii sprzedaży gruntów wziął w przyszłości pod uwagę przede wszystkim dawnych dzierżawców tudzież malarolnych i bezrolnych.

2) Ażeby przy wydawaniu gruntów czy sprzedawaniu gruntów trzymano się systemu oddawania jako nabywcom nowym tej ziemi, którą dotąd dzierżawili.

3) Ażeby wydał najprędzej zarządzenie ze względu na szybkość działania interesowanych.

Warszawa, dnia 25 maja 1921 r.

Kronika sejmowa.

Obowiązkowe ubezpieczenie.

Komisja administracyjna przyjęła pierwsze trzy artykuły projektu ustawy o ubezpieczeniach od pożarów, wedle referatu posła Dąbskiego, ze zmianą zasadniczą, że instytucja asenkuracyjna musi być samorządowa. Przymus ubezpieczeniowy rozciąga się na wszystkie budowlę w całkowitej sumie oszacowania, z wyjątkiem budowlę państwowych i budowlę o wyjątkowym stopniu niebezpieczeństwa pożaru. W instytucji wzajemnego ubezpieczenia wszyscy

składowe budowlę muszą się ubezpieczyć na 75% sumy szacunkowej, z wyjątkiem budowli przemysłowych.

Komisja przemysłowo-handlowa w obecności podsekretarza stanu Eberharda wezwała Rząd, aby w ciągu 2 miesięcy przedstawił projekt rozwiązania sprawy własności i eksploatacji kolejek dojazdowych, wywłaszczonych przez b. władze okupacyjne. Tymczasem min. kolei ma zapewnić cukrowniom siły przewoźne, potrzebne podczas nadchodzącej kampanii cukrowej.

Ponadto komisja uznała za niezbędne wyłączenie a pod przymusowej parcelacji obszarów szerokości 1 km. wzdłuż rurociągu Jasło — Gorlice, uchwalając rezolucję, żądającą większego przydziału skór dla fabryki obuwia w Bydgoszczy, celem usunięcia tam braku pracy.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem Czetwyrńskiego i w obecności podsekr. stanu Rybarskiego rozpoczęła rozprawę ogólną nad projektem noweli do ustawy o podatku dochodowym.

Kronika polityczna.

M. S. Z. zwróciło specjalną uwagę na los zbiegów z Ukrainy, przeważnie Żydów, znajdujących się na terytorium Państwa Polskiego. Zbiegowie ci, wskutek zarządzenia o ograniczeniu imigracji do Stanów Zjednoczonych, znajdują się w stanie bardzo ciężkim. Rząd polski zwrócił się do poselstwa amerykańskiego, aby z pobudek humanitarnych zgodziło się na ułatwienia wyjazdu dla wymienionych emigrantów. Poselstwo amerykańskie zażądało instrukcji od swego rządu. Spodziewana jest odpowiedź przychylna.

Wiadomość, podana przez jeden z dzienników, jakoby p. minister skarbu dr. Steczkowski oświadczył miał chęć ustąpienia z gabinetu z powodu złego stanu zdrowia, nie jest ścisła. Dr. Steczkowski podniósł jedynie konieczność kilkunastodniowego wypoczynku. Pozostanie zaś swoje w gabinecie uzależnił od uzyskania rekrutiny, że zażądane już po przedłożeniu Radzie ministrów budżetu dodatkowe kredyty przez min. robót publ. i Gł. Urząd Ziemiński, nie zostaną w tym roku uwzględnione.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów obradowano nad sprawą obsadzenia placówek dyplomatycznych w Moskwie i Charkowie. Zatwierdzono kandydatury p. Darowskiego, jako posła przy rządzie sowieckim Rosji, a p. Kolanowskiego, jako posła przy ukraińskim rządzie sowieckim.

P. Darowski zajmuje obecnie stanowisko szefa departamentu w min. handlu i przemysłu. Działalnością polityczną ani talentem dyplomatycznym dotychczas nie odznaczał się. Stanowisko posła polskiego w Moskwie wymaga przede wszystkim wybitnych kwalifikacji politycznych.

Rząd kowieński a projekt Hymansa.

Według źródeł wiarygodnych, na ostatnim posiedzeniu gabinetu kowieńskiego, mimo silnego sprzeciwu niektórych ministrów, rząd większością głosów postanowił zgodzić się w zasadzie na projekt Hymansa z pewnymi nieznacznymi zastrzeżeniami, nie dotyczącymi głównych punktów projektu. (E. E.).

Dziennik „Dernière heure“ donosi, że konferencja polsko-litewska badała propozycję pojednawczą Hymansa, zmierzającą do natychmiastowego podjęcia stosunków przyjaznych pomiędzy obu krajami. Delegaci przyjęli tę formę, jako podstawę do dyskusji. Litwini wyrazili opinię, że mieszkańcy Wilna powinni brać udział w rokowaniach. Dyskusja zostanie podjęta na nowo we środę. (P. A. T.).

Krwawe zajęcia we Wszechnicy Jagiellońskiej.

Krakowski korespondent „Kurjera Porannego“ donosi pod datą 30-go maja:

Dziś o godz. 8 wiecz. miał się odbyć w auli Kopernika w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt ks. Lutostawskiego p. t. „Polityka a młodzież“. Z powodu tego odczytu zapanała wśród młodzieży akademickiej wielkie wzburzenie. Od rana, na korytarzach uniwersytetu młodzież agitowała, ażeby przeszkodzić odczytowi. O godz. 7 i pół wiecz. wszystkie korytarze i krużganki gmachu zajęte zostały przez młodzież, która oznajmiła prorektorowi uniwersytetu ks. Siemiatyckiemu, że nie dopuści do odczytu, choćby miało przyjść do walki.

Ks. rektor Siemiatycki, po naradzie z profesorami, udał się do westibulu i oświadczył zebranej tłumnie młodzieży, że odczyt się nie odbędzie. Wtedy, w poczekalni urzędowej, w której lewicy akademicy odczytali rezolucję, w której zaznaczyli, że uczelnia nie powinna być terenem walk agitacyjnych, a szczególnie nie powinno się dopuścić do zabierania głosu takich ludzi, jakim jest ks. Lutostawski, który działa na szkodę państwa i występuje przeciw prawowitemu rządowi. Gdy rezolucję tę uchwalono większością głosów, część młodzieży endeckiej i klerykalnej wszczęła walkę. W ciemnym westibulu rozpoczęła się walka na laski, poczem padł strzał rewolwerowy. Kula ugodziła słuchacza uniwersytetu, Adama Wohlberga, który padł na ziemię nieprzytomny. Wszczoł się popłoch, część młodzieży opuściła gmach i wyległa przed uniwersytet, na Plac, reszta została

wyparta przez pedli i gmach zamknięto. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie z lekarzami. Stwierdzono, że Wohlberg został ugodzony kulą w lewe płuco, o kilka milimetrów od serca.

Rozpoczęło natychmiast śledztwo, z której strony padł strzał, nie dało żadnego rezultatu. Wzburzenie wśród młodzieży ogromne. Twierdzą, że strzał padł ze strony Narodowej Demokracji i klerykałów. Do późnej nocy przed gmachem uniwersytetu gromadziły się tłumy publiczności.

Odezwa senatu uniwersyteckiego.

Z okazji zajścia na uniwersytecie Jagiellońskim senat uniwersytecki wydał do młodzieży następującą odezwę: Senat uniwersytecki, zebrawszy się pod przynębiającym wrażeniem niesłychanego dotąd w dziejach naszego uniwersytetu zajścia, które przybitych nauki zbroczyło krew uczonego, uchwalił zwrócić się do młodzieży akademickiej z wezwaniem, aby zachowała spokój i rozwagę. Organem sprawiedliwości przekazać należy osądzenie czynu niegodnego co do charakteru i pobudek, który wywołał ogólne oburzenie i moralne potępienie wśród całej młodzieży. Wszakże rozumie ona ohydę wszelkich gwałtów, zakłócających spokój, jaki powinien panować w murach uniwersytetu, a dla młodzieży, szczególnie w tych czasach, jest on pożądanym, by zapewnić jej normalny tok studiów, przerwy i opóźnianych przez wypadki wojny. Młodzież pragnie się uczyć i zdawać egzaminy. Wie o tem senat, niechże więc temu zdrowemu pragnieniu nie stanie na przeszkodzie nic, co mogło wywołać przewrót w naukach, odroczyć ich ukończenie. Senat ufa młodzieży, że przyjdzie mu z pomocą, by ten straszny epizod nie rzucił dalszych cieni na spokój życia akademickiego.

(—) Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Siemiatycki.

Beha zajścia na uniwersytecie krakowskim.

Udało się stwierdzić kto był sprawcą strzału na onegdajszym wiecu w uniwersytecie i

Walka o Górny Śląsk.

KOMUNIKAT WOJSK POWSTANCZYCH.

(E. E.). Główna kwatera. Komunikat z d. 31 maja:

Odcinek północny: Niemcy z bezprzykładną obłudą i lekceważeniem zobowiązań względem komisji międzysojuszniczej nie dotrzymują zawieszenia broni. Dowodem tego jest silny atak, dokonany 31 maja nad ranem na pozycje lewego skrzydła oddziału grupy północnej w powiecie strzeleckim, a poprowadzony ogniem artylerji i miotaczem min. Do ataku rzucił nieprzyjaciół najlepsze swe jednostki bojowe złożone przeważnie z oddziałów bawarskich „Oberlandu“ i ochotniczych oddziałów akademickich. Uderzenie szło z dwóch stron koncentrycznie na miasto Strzelce. Pierwszy atak poprowadzono od Wysokiej, Ligoty Dolnej na południowy zachód od Strzelce na odcinek Dolna Kalinów, Szymiszów. Drugi atak od północnego zachodu szedł z Kamienia, Tarnowa, Raszkowa na odcinek Plesnowice, Odmice i Izbińska. Pomimo największych wysiłków nieprzyjacielskich, popartych obfitymi środkami technicznymi, nieprzyjaciół nie udało się przełamać naszego frontu. W zaciętych kontratakach odrzucono nieprzyjaciela do stanowisk wyjściowych.

Na prawym skrzydle grupy północnej nieprzyjaciół atakował 30 maja wieczorem trzykrotnie bezskutecznie miasto Olesno.

Na odcinku grupy środkowej i południowej silna działalność patroli nieprzyjacielskich na przedpolach. Nieprzyjaciół ostrzeliwuje dalej nasze placówki artylerji i karabinami maszynowymi.

U rannych naszych stwierdzono używanie przez nieprzyjaciela kul dum-dum. Podpisano: Lubieniec. Szef sztabu.

SYTUACJA W BYTOMIU.

Bytom, 31 maja.

(E. E.). Od soboty wieczora toczą się tu nieustanne walki pomiędzy powstańcami a bojówkami niemieckimi, oraz pomiędzy Niemcami a Francuzami. Niemcy bytomscy po odezwie generała Hoefera rozrzuconej przez kolumny niemieckie wystąpiły czynnie przeciwko Polakom i Francuzom. W sobotę po południu Niemcy zaczęli napadać na Polaków, bijąc ich i obrzucając obelgami. W niedzielę rano o godz. 4 Niemcy w sile około 200 ludzi zaatakowali z kryjówek w ogrodzie strzelniczym miejsciej posterunek polski na Rozbarcie (przedmieście Bytomia). Powstańcy stracili 2 zabitych i kilku rannych, jednakże w brawurym kontrataku wyparli Niemców aż do śródmieścia. Niemcy stracili 3 zabitych i 10 rannych. Ponieważ do powstańców strzelano z okien, powstańcy odpowiedzieli również strzałami w te okna, wskutek czego — jak donoszą pisma niemieckie — kilku Niemców odniosło rany. Gdy na miście pojawiły się wojska francuskie, powstańcy wycofali się z miasta, Niemcy zaś zaczęli atakować Francuzów, którzy zdołali jednak w końcu rozprószyć bojówkę niemiecką.

W niedzielę przed południem Niemcy, gromadząc się liczącymi grupami na głównych ulicach miasta, zaczęli znowu prowokować Francuzów, wysmiewając ich i wyzywając. Na ulicy Dworcowej doszło do starcia, przyczem zginął jeden żołnierz francuski i jeden oficer został ranny. Wówczas władze

zranienia Adama Wohlberga, podporucznika, słuchacza 3 kursu medycyny. Sprawcą czynu okazał się Michał Howorka, syn radcy kolejowego z Krakowa, słuchacz I kursu prawa. Howorka został oddany do sądu okręgowego, gdzie przesłuchiwany tłumaczył się, że wystrzelił w stanie zdenerwowania, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. Stan postarzelonego Wohlberga, jak dotąd, nie budzi poważniejszych obaw. (E. E.).

Biurowie prasowe ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Termin konferencji w Porto Rose, której przedmiotem będzie uregulowanie stosunków finansowych i gospodarczych w Europie środkowej, naznaczono na 15 czerwca r. b. W konferencji wezmą udział: Francja, Anglia i Stany Zjednoczone, oraz państwa sukcesyjne po dawnej monarchii Habsburskiej: Włochy, Polska, Czecho-Słowacja, Rumunia, Jugosławia, Węgry, Austria niemiecka.

Ze strony Polski wyjadzie do Porto Rose p. Zdzisław Okęcki, poseł w Belgradzie, jako przewodniczący delegacji polskiej, p. Jan Strzembosz, referent spraw włoskich w M. S. Z. w charakterze sekretarza delegacji, oraz rzeczoznawcy wyznaczeni przez ministerjum skarbu, handlu i przemysłu. Kolei żelaznych i Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Delegacji francuskiej przewodniczyć będzie admirał Faillon, a towarzyszyć mu będą panowie Avemol i Lefevre.

Na czele delegacji włoskiej stanie markiz Imperiali, były ambasador włoski w Londynie. (P. A. T.).

Dnia 26 maja została zwolniona misja dyplomatyczna p. Filipowicza z kilkoma innymi osobami, a mianowicie: Kazimierz Kolasinski, Włodzimierz Bondy, Wacław Ostrowski, Czesław Remiszewski, Samuel Międzybłocki, Eugeniusz Komonowski, Kazimierz Izdebski, Jerzy Strzelicki, Leon Sandarski. Wyjazd misji do Warszawy dnia 28 maja. (P. A. T.).

wojskowe francuskie przy pomocy tanków i karabinów maszynowych rozproszyły wciąż rosnące tłumy Niemców. W związku z zaburzeniami w Bytomiu generał dowodzący załogą francuską obstrzelił stan oblężenia i wydał rozporządzenie zakazujące wychodzenia na ulicę po godzinie 8-jej wieczorem. Oddziały t. zw. samoobrony niemieckiej nie usłuchały jednak tego zakazu i w dalszym ciągu krążyły po ulicach grupami prowokując Francuzów. Po starciach, które się wywiązały Francuzi aresztowali 30 Niemców. Przy ulicy Redena strzelano z okien do Francuzów, przyczem rannono 2 żołnierzy. Ponieważ nie uczyniono zadość żądaniom Francuzów, by strzelających wydano w ich ręce, a nawet odpowiadano na żądanie o ponowne strzelanie, Francuzi przypuścili szturm przy pomocy ciężkich karabinów maszynowych do domu, z którego padły strzały. W czasie szturm zginęły trzy osoby kilka zaś odniosło rany.

W poniedziałek przed południem Niemcy zaatakowali powstańców na przedmieściu Rozbart. Powstańcy odpowiedzieli strzałami i zmusili Niemców do cofnięcia się, wypierając ich aż do rynku i placu cesarskiego. Wywiązała się silna strzelanina, w czasie której rany odnieść miało 8 osób. Wiele domów przy ul. Krakowskiej i Dyngosa oraz przy ul. Cesarzkiej noszą ślady kul karabinowych. Wojska francuskie, a zwłaszcza kawalerja i oddziały tanków przywróciły porządek w mieście w poniedziałek po południu.

Na ogół sytuacja w Bytomiu staje się coraz krytyczniejsza z powodu prowokacji postawy Niemców wobec Polaków i Francuzów. Podobne zaburzenia miały miejsce również w Gliwicach, Zabrze i Katowicach. Celem ich jest spowodowanie rozmieszczenia w tych miastach wojsk angielskich, których pierwsze oddziały przybyły już do Opola. Niemcy zabiegają o to usilnie zarówno w Opolu jak w Berlinie. Niemiecki komisarz plebiscytowy Urbanek przeniósł siedzibę swą do Opola, gdzie wszedł w bezpośredni kontakt z władzami koalicyjnymi, zwłaszcza angielskimi i włoskimi.

O PACYFIKACJĘ GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom, 31 maja.

(E. E.). Władze powstańcze drogą niurzędową zakomunikowały komisji międzysojuszniczej projekt pacyfikacji Górnego Śląska. Projekt wychodzi z założenia, że zadaniem powstańców nie było stworzenie faktu dokonanego w dziedzinie stosunków międzynarodowych, że natomiast rewolucja dokonana na Górnym Śląsku nie może pozostać bez wpływu na ułożenie się dalszych stosunków. Zadaniem komisji międzysojuszniczej nie może być utrzymanie władz niemieckich w tym stanie i składzie, w jakim pozostawił je cesarz Wilhelm II. W pierwszym rzędzie żywioł polski musi wywierać wpływ, jaki odpowiada jego liczebności. Dotychczasowe ustępstwa były za mało znaczące, aby w czymkolwiek wpłynęły na zmianę stosunków bytu na Górnym Śląsku. Władze powstańcze w nieczem nie zaprzeczają praw komisji międzysojuszniczej do wywierania kontroli nad administracją Górnego Śląska i gotowe są w każdej chwili poddać pod jej nadzór swoje rozporządzenia. Natomiast straciłyby od-

razu swój wpływ na ludność, gdyby się miały zgodzić na przywrócenie władzy niemieckich landratów, niemieckich prokuratorów i arekhatystycznej dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Władze powstańcze są przekonane, że kilka dobrze obmyślonych zarządzeń komisji międzysojuszniczej wystarczy aby na Górnym Śląsku przywrócić normalne warunki. Uważają one, że nie można marzyć o silieniu ruchu zbrojnego siłą, natomiast nie wątpią, że zaspokojenie elementarnych żądań ludności polskiej połączone ze skutecznym zabezpieczeniem Górnego Śląska od zdobywczych wypraw niemieckich, nie odepiera przywrócić pokojowych stosunków.

ZMIANA W KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Horsec, 31 maja.

(P. A. T.). Radio. Pulk. Percival, przewodniczący komisji angielskiej w międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Opolu, opuszcza to stanowisko. Miejsce po nim obejmie sir Harold Stuard, który pełnił dotychczas służbę w komisji nadreńskiej. Prasa angielska odzywa się z uznaniem o ciężkiej i ofiarnej pracy niemieckiej komisji angielskiej, która znalazła się w trudnym położeniu, potrafiła wytworzyć atmosferę bezpartyjną.

ZADOWOLENIE FRANCUZÓW.

Paryż, 31 maja.

(P. A. T.). (Havas). Francuskie koła dyplomatyczne przyjęły z zadowoleniem postanowienie rządu angielskiego zgodzenia się na propozycję francuską co do zbadania sprawy Górnego Śląska przez komisję rzeczoznawców w celu przedstawienia Radzie Najwyższej odpowiedniego wniosku z propozycją wykreślenia granicy na terytorjum plebiscytowym. Też same francuskie koła dyplomatyczne uważają, że zwolywanie uprzednie Rady Najwyższej w celu mianowania członków komisji nie jest bynajmniej konieczne, albowiem można tego dokonać równie dobrze w drodze porozumienia pomiędzy gabinetami. Odpowiedź francuska, która w dniu dzisiejszym będzie wysłana, będzie zredagowana prawdopodobnie w tym sensie. Prócz tego rząd francuski proponuje odesłanie do tejże komisji rzeczoznawców projektu włoskiego w sprawie Górnego Śląska.

DEMONSTRACJA GÓRNO-ŚLĄSKA W BERLINIE.

Berlin, 31 maja.

(E. E.). W sobotę odbyła się w Lustgarten demonstracja na rzecz Górnego Śląska. Zebrani powzięli uchwałę, w której domagają się od koalicji, aby położyła kres stosunkom panującym obecnie na Śląsku. Rezolucja domaga się powołania na kierownika rządu osobistości, która dałaby gwarancję przeprowadzenia traktatu. Powzięto również drugą uchwałę, żądającą wysłania posłków angielskich i włoskich na Górny Śląsk. Po wiecu część demonstrantów chciała udać się przed ambasadę angielską. W końcu tłum udał się do kancelarii Rzeszy, który przyjął delegację wiecowników w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Rosema. Doktor Wirth oświadczył, że ponieważ zachowanie się Polaków na Górnym Śląsku jest sprzeczne z „uczciwą grą“, której żąda Anglia, powstanie na Śląsku nie może naruszyć praw niemieckich do tego kraju. Jeżeli Polska liczyła na to, że może postawić świat wobec faktu dokonanego, to się zawiedzie. Tylko w związku z Niemcami może się Górny Śląsk pomyslnie rozwijać. Przemawia za nami nietylko większość głosów, uzyskana podczas plebiscytu, lecz również zasada prawa i sprawiedliwości.

Oświadczenie Brianda

Paryż, 30 maja.

(P. A. T.). (Havas). W czasie dyskusji w senacie nad budżetem wydatków, które mają pokryć Niemcy, Briand oświadczył co następuje: w sprawie wypłat należnych od Niemców, zrealizowaliśmy tylko bardzo małą część naszych nadziei; z drugiej strony komisja odškodnawcza pracowała wśród najróżnorodniejszych trudności w chwili, w której przysłała odnowa ze strony Niemiec i gdy musiała ustalić dług w przeddzień upływu terminu, przewidzianego przez traktat. Przewodniczący komisji, wobec istnienia różnych opinii swoich kolegów, musiał przyjąć ilość miliardów o wiele mniejszą od tej, jakaby był pragnął ustalić, z pewnością jednakże wyższą od tej jakaby byli ustalił inni delegaci bez jego współpracy. W dalszym ciągu Briand przypomina stanowisko Francji na konferencji londyńskiej oraz zerwanie, jakie mogło być nastąpić, gdyby nie był zachował się tak, jak obiecał. Francja, mówił Briand, nie zamierza upokarzać narodów nawet zwyciężonych, nie chce jednakże, ażeby naród niemiecki, który został pokonany, odrodził się w ten sposób, jak gdyby był zwycięzcą. Francja pragnie tylko, aby naród niemiecki miał świadomość poniesionej klęski. Chce, mówił w dalszym ciągu Briand, wywołać w całym świecie przekonanie o naszej zupełnej lojalności i naszej dobrej woli. Uzyskaliśmy już jedno zadośćuczynienie; sprawa rozbrojenia jest na dobrej drodze. Zadośćuczynienia będą jednakże trwały tak długo, dopóki będziemy mieć siłę. Briand wykazuje następnie, że rząd francuski, pozostając w zgodzie z sojusznikami, może wraz z nimi osiągnąć swoje cele, nie znacząc to jednakże, że poświęci swoje interesy. Być może, iż Francja będzie zmuszona do działania na własną rękę. Działanie to jednak oświadczył się będzie sympatią sojuszników. Oto, zaznaczył Briand, jak rozumiem politykę zgody i przymerza.



Czysty, niefałszowany, pożywny Tłuszcz jadalny Ceres

nie zawiera, w przeciwieństwie do margaryny,
ani wody, ani soli.

Zastępstwo: J. Piper, Inżynier, Warszawa
Tel. 242/19 i 247/19. Marszałkowska 2 120.



Zawiadomienie.

Zarządca Sądowy Warszawskich Zakładów Gazowych podaje do wiadomości, że z powodu podrożenia węgla o przeszło 50% cena gazu od dnia 1 czerwca 1921 r. wynosić będzie 430 mk. za 1000 st. sześć. Kto z odbiorców gazu na powyższą cenę nie zgadza się, winien o tem zawiadomić Zarządcę Sądowego Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, listem poleconym i zaprzestać używania gazu z dn. 1 czerwca 1921 r. Kwit pocztowy należy zachować do pierwszego obrachunku. Używanie gazu po 1-ym czerwca 1921 r. będzie dowodem akceptacji ceny 430 mk. za 1000 st. sześć. Gazomierze nieczynne będą zabrane i oddane nowym odbiorcom.

ZARZĄDCA SĄDOWY
Inżynier E. Swida

Warszawa, dn. 31 maja 1921 r.

Przesilenie gospodarcze w Anglii

Londyn, 31 maja.

(E. E.). Lloyd George zaprzeczył w Izbie Gmin wiadomości, jakoby oświadczył na sobotniej konferencji z pracodawcami, robotnikami i górnikami, iż w razie, gdyby nie došlo do porozumienia między stronami, byłby zmuszony zażądać od parlamentu odpowiednich zarządzeń ustawodawczych. Lloyd George oświadczył, że żadne urzędowe sprawozdanie tej treści nie było prasie zakomunikowane; komunikat autentyczny urzędowy zostanie ogłoszony. Członek Partii Pracy, pułk. Ward ogłosił, iż sprawozdanie dzienników w tej sprawie wywarło wpływ ujemny na strajkujących, którzy odrzucili propozycje rządu. Według depeszy z Glasgow, komitet zjednoczonych górników szkockich polecił swoim przedstawicielom odrzucić również nową propozycję rządu. Górnicy z Zagłębia Lankashire o powiedzieli się jednomyślnie za odmową.

(E. E.). Hodges, sekretarz generalny Związku Górników, w mowie, wygłoszonej w Londynie, oświadczył, iż strajkujący nie będą mogli przyjąć takiego załatwienia sprawy, które pogorszyło ich sytuację materialną. Pomoc rządu w sumie 10 milionów funtów uważa za niewystarczającą.

W Irlandii

Londyn, 31 maja.

(E. E.). „Pall Mall Gazette” pisze: rząd postanowił w drodze spieskiej wprowadzić rozszerzenie działalności sądów wojennych na południową część Irlandii; wysłać posiłki wojenne i policję; flota wojenna będzie pilnowała wybrzeży, w celu niedopuszczenia kontrabandy broni i amunicji; aeroplany będą używane do poszukiwania powstańców.

Ruch robotniczy:

Z życia partii.

C. K. W. Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Zw. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Towarzyszy członków C. K. W. prosimy o przybycie.

Sekretariat Generalny.

„Współczesne stosunki robotnicze we Francji”. Na powyższy temat tow. Posner wygłosi odczyt w niedzielę 5-go czerwca r. b. o godz. 11 rano z ramienia Klubu Robotniczego dzielnicy Mokotowskiej, w sali teatru „Promenada” przy ul. Belwederskiej.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego (Egzekutywy) odbędzie się we czwartek 2 czerwca w lokalu „Robotnika”, Warecka 7, o godz. 2 wcz. Udział w posiedzeniu wzięć winne tow. tow.: Chmielewska, Fidińska, Lukasiukówna, Sochacka, Klimowa, Karafówna, Wojnarowska, Wesołowska. Na porządku obrad: 1) Posiedzenie pełnego Wydziału w Krakowie dn. 5 czerwca. 2) Działalność warszawskiego Wydziału. Proszeni się o przybycie tow. tow. przedstawicieli C. K. W. i O. K. R. warszawskiego.

Komitet Kolejowy P. P. S. Komisja wycieczkowa Komitetu Kolej. P. P. S. wzywa tow. tow.: Małkewskiego, Balcerkiewicza, Redko, Paczuskiego, Porębskiego, Łagowskiego, Kozieradzkiego i Buzika, jako członków komisji, o bezwarunkowe przybycie na posiedzenie w czwartek, d. 2 b. m. o g. 6 pp. do lokalu OKR., Jerozolimskie 56.

Egzekutywa OKR. Dziś o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie egzekutywy OKR.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Dziś o g. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Pocztowa Org. P. P. S. Dziś o godz. 6 i pół w

(E. E.). Lloyd George oświadczył, że straty, spowodowane przez pożar gmachu Komory Celnej w Dublinie, wynoszą ogółem dwa miliony funtów szterlingów. Reklamacje co do zwrotu tych strat zostaną skierowane do Rady miejskiej w Dublinie.

W Niemczech

Berlin, 31 maja.

(E. E.). Otwarcie parlamentu Rzeszy nastąpi w dniu 31 maja. We śnodę nowy kanclerz Rzeszy Wirth wygłosi mowę programową, omawiającą między innymi sprawę Górnego Śląska, politykę francuską w prowincjach nadreńskich, oraz projekty podatkowe rządu.

Ustąpienie Czerwina

Berlin, 31 maja.

(E. E.). Według wiadomości z Helsingforsu, Czerwina ustąpił ze stanowiska komisarza ludowego do spraw zagranicznych, miejsce zaś jego zajął Litwinow.

Rewizje w Paryżu

Paryż, 31 maja.

(E. E.). W dniu 30 b. m. rano dokonano na rozkaz sędziego śledczego, w związku z toczącą się od 2 tygodni sprawą antymilitarystów, około 50 rewizji na przedmieściach Paryża. Uwieziono 31 osób, należących do ugrupowań młodzieży komunistycznej, syndykalistycznej i anarchistycznej. Między innymi przeprowadzono rewizję u redaktorów i sekretarzy dzienników „Humanité”, „Journal du peuple”, „Clarté” oraz u znanego powieściopisarza — Henryka Barbusse’a. Znalezione znaczne ilości papierów i dokumentów kompromitujących. Dalsze rewizje są w toku.

Lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P. P. S.

Kolejowa Org. P. P. S. Jutro o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie egzekutywy.

Dzielnica Praska. Towarzysze Metalowcy, Baczność! Jutro o godz. 6 i pół w lokalu dzielnicowym ogłosi referat o „Związkach Zawodowych” tow. Kowalew. Wejście za biletem i legitymacjami.

Wydział Kobiety. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się zebranie Wydziału Kobięcego.

Szkoła Muzyki przy klubie mandolinistów rozpoczyna dnia 5 czerwca praktyczne lekcje dla początkujących i już grających na mandolinach, gitarach, skrzypcach i fortepianie. Lekcje są dla wszystkich przystępne. Zapisywać się można codziennie od godz. 10 do 1 i od 5 do 8.

Dzielnica Jerozolimka. Zebranie Komisji Odczytowej odbędzie się jutro o godz. 7 w lokalu dzielnicowym. Proszeni się o przybycie tow. tow.: Turczyński, Złoty, Zerkowski, Olekiewicz, Łętowski i inni.

Ruch zawodowy:

Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania. Na posiedzeniu w dniu 31 maja komisja dla badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym stwierdziła wzrost kosztów utrzymania za miesiąc maj o 3,85 proc. Szczegółowe wyjaśnienie zamieści my osobno.

Baczność Blok Zw. Instytucji Użytk. Publ. Dziś o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie Prezydium Bloku, o godz. 6 plenium Bloku, na które zaprasza się zarządy zablokowanych Związków. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Strajk zecerów we Lwowie.

W poniedziałek rano wybuchł we Lwowie strajk zecerów gazetowych. Powodem strajku jest odmowa wydawnictw podwyżki, której zażądał zecerzy. Grozi wybuch ogólnego strajku zecerów. Wydawcy pism postanowili wydawać gazetę informacyjną czterospaltową pod tytułem „Wspólna Gazeta”. Będzie ona wychodzić codziennie w godzinach rannych. Strajk zaskoczył wydawców zupełnie niespodziewanie. Wyznaczono ze strony robotników termin dwutygodniowy dla przeprowadzenia rokowań z wydawnictwami pism. (E. E.).

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych zawiadoma, że posiedzenie Zarządu odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. (u tow. Węczyńskiego — Daniłowiczowska 4 m. 21). Udział wszystkich członków zarządu pożądan. Wobec tego, że Stowarzyszenie zbiera materiały do historii ruchu socjalistycznego w Polsce, Zarząd uprasza wszystkich towarzyszy, mających pamiętniki lub osobiste wspomnienia, dotyczące się tego ruchu, o nadsyłanie tychże pod adresem Stowarzyszenia. Pożądane jest także nadsyłanie fotografii osób i grup, biorących udział w ruchu socjalistycznym.

Związek metalowców (Leszno 53). Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu. Obecność członków obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

Prowokacyjne stanowisko zarządu fabryki Żyrardowskiej.

(W Żyrardowie wywołało ogromne poruszenie stanowisko administracji fabryki żyrardowskiej, znajdującej się pod przymusowym zarządem władz państwowych, które wypowiedziały pracę robotnikom w terminie 2-tygodniowym) z warunkiem, iż do 1-go czerwca r. b. płaca ma być obniżona o mk. 40 dziennie.

W sprawie tej dnia 25 maja z inicjatywą klasowego Związku włóknistego odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele fabryki, Inspektor Pracy, przedstawiciele miejscowych oddziałów Związków; Zarząd Główny Związku reprezentował ow. poseł Szczerkowski.

W dyskusji przedstawiciele fabryki stwierdzili, iż wskutek braku odbiorców towaru, i braku gotówki, administracja, w porozumieniu z rządem, zdecydowała obniżyć płace o mk. 40 dziennie, lub zredukować pracę do 3-ech dni w tygodniu.

Tow. poseł Szczerkowski oświadczył, iż stanowisko to i postępek są niezmiernie niesprawiedliwe. Fabryka żyrardowska należy do Związku przemysłowców i obowiązują ją te same warunki pracy, co fabryki związkowe; wypowiedzenie umowy nie należy zatem do kompetencji poszczególnych fabryk, a tylko do Związku Przemysłowców. Związek zaś robotników przemysłu włóknistego nie przyjmuje do wiadomości takiego oświadczenia i jest przeciw obniżeniu płacy, jak również redukcji.

(Przedstawiciele Związku „Praca” przyłączyli się do tego oświadczenia. Do porozumienia nie doszło.

Po konferencji odbył się wiec, w którym wzięło udział około 5000 robotników. Tow. Szczerkowski zreferował sprawę załogę; przemawiali również tow. poseł Dobrowolski i inni. Skrytykowano ostro postępowanie rządu i postanowiono jednomyślnie stać węgierkę na stanowisku Związku klasowego i nie zgodzić się ani na obniżenie płacy, ani na redukcję.

W ciągu następnych dni tow. tow. Szczerkowski, Żuławski, Oziński i Chomiński prowadzili pertraktacje z Ministerstwem przemysłu i handlu i są widoki, że rząd pójdzie na ustępstwo.

Trzeba zaznaczyć, że w przemyśle włóknistym pierwsza fabryka Żyrardowska, znajdująca się pod zarządem państwowym, wystąpiła z propozycją obniżenia płacy. Jest to wysoce prowokacyjne stanowisko na korzyść wielkiego przemysłu i musi się spotkać z protestem.

Ruch kulturalno-oświatowy.

Z. P. M. S. Została otwarta biblioteka oddz. Warsz. Z. P. M. S. i czynna jest w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56) we wtorek, czwartek i soboty od 6 i pół do 7 i pół w.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 1016 got.

Franki francuskie 87 czeki.

Funt, sterlingi 4080 — 4085 — 4080 czeki.

Marki niemieckie 16.60 — 16.55 czeki.

Korony austriackie 182 czeki.

Izby skarbowe w Małopolsce.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu powstają na obszarze Małopolski dwie Izby Skarbowe, a mianowicie Izba Skarbowa w Krakowie na obszar Województwa Krakowskiego oraz Izba Skarbowa we Lwowie na obszar Województwa Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego.

Izby Skarbowe w Krakowie i we Lwowie rozpoczną swą działalność z dniem 1 czerwca 1921 r. jako władze skarbowe II instancji w dotyczących okręgach terytorjalnych. Tem samym ulega rozwiązaniu z dniem 31 maja 1921 r. dotychczasowa Dyrekcja Skarbu dla Małopolski we Lwowie.

We środę dn. 8 czerwca r. b. w sali O.K.R. P. P. S. Al. Jerozolimskie 56, o godz. 6-tej popoł. odbędzie się Walne Zebranie Delegatów Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców m. Warszawy i okolic.

Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu R. S. S.
- 2) Podniesienie udziału.
- 3) Sprawa połączenia się Stowarzyszeń.
- 4) Wolne wnioski.

Terytorjalny zakres działania Izby Skarbowej w Krakowie obejmuje miasto Kraków i powiaty polityczne: Białą, Bochnią, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Filtrow, Podgórze-obszar wiejski, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, jakoteż powiat Spisko-Orawski.

Wskutek tego przejdzie powiat polityczny Ropczyce z Rzeszowskiego do Tarnowskiego Okręgu Skarbowego. Zresztą w organizacji Władz i Urzędów Skarbowych I instancji w Małopolsce nie następuje żadna zmiana.

Przedmiotowy zakres działania każdej z Izby Skarbowych na jej terytorium odpowiada na ogół zakresowi działania dotychczasowej Dyrekcji Skarbu dla Małopolski z pewnymi wyjątkami. W szczególności do Izby Skarbowej we Lwowie będą należały do dalszego zarządzania także niektóre sprawy z okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej, a mianowicie: zarząd gospodarki spirytusowej, dalej likwidowanie i przekazywanie do wypłaty wszystkich w dniu 1 czerwca 1921 r. w Dyrekcji Skarbu we Lwowie na przypisie pozostających emerytur i zapasów pensyjnych, wreszcie pewne sprawy, dotyczące ewidencji katastrof podatku gruntowego.

Blizsze szczegóły zawarte są w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 27 kwietnia 1921 r. L. 1623/D. A., które niebawem ukaże się w Dz. Ustaw. (PAT).

Specjalna składka gruntowa.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Min. Skarbu wydało okólnik do wojewodów w b. Kongresówce, w którym podaje do wiadomości, że celem doraźnego zasilenia funduszu samorządu powiatowego zezwala się na pobór specjalnej składki gruntowej w wysokości od 15 mk. do 40 mk. z morga z tem jednak zastrzeżeniem, że środki tą drogą osiągnięte przeznaczone zostaną na inwestycje komunalne w zakresie, np. zdrowia publicznego, opieki społecznej, komunikacji, szkolnictwa i t.p.

Odnosne uchwały sejmików powiatowych winny być w myśl art. 47 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej („Dz. Pr.” Nr. 13/1919, poz. 141) przedstawione Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

CYRK, St. Mroczkowski (ul. Ordynacka),

DZIS, d. c. Turnieju zapaśniczego.

Ponowne decydujące spotkanie RISSBACHER i JACKSON o specjalną nagrodę 25.000.— mk. zaofiarowanej dla zwycięzcy, oraz walki KOCH i SZNAJDER i KAWAN-KIRYLOW.

Początek koncertu ork. o 9. walk o 9 i pół.

Kronika.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25.1, najniższa 14.2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, ciepło, skłonność do burz i przejściowych opadów. Zmiana kierunku wiatru na południowy.

Z Rady miejskiej. (Posiedzenie plenarne Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady).

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Na rok akad. 1921/22 ogólne zebranie profesorów W. W. P. powołało do Senatu pp.: Stanisława Kallinowskiego — jako rektora, Jana Baudouina de Courtenay — jako prorektora, Aleksandra Mogilnickiego — jako sędziego Wszechnicy, Ryszarda Błędowskiego — jako sekretarza Senatu, Ignacego Halperna — jako podsekreterza Senatu. Na dziekanów powołano: p. Jana Krassowskiego na dziekana wydziału matematyczno — przyrodniczego p. Aurelega Drogoszewskiego na dziekana wydziału humanistycznego, p. Feliksa Ochimowskiego, na dziekana wydziału nauk politycznych i społecznych.

O opiece nad sierotami górnośląskimi. Przy Centralnym Komitecie Czerwonego Krzyża dla Śląska utworzył się wydział opieki nad dziećmi, który pragnie zająć się losem sierot — bohaterów. Wydział apeluje do zamożniejszych obywateli i do instytucji dobroczynnych w całej Polsce, aby się zgłaszały jako opiekunowie tych dzieci, którzyby w danym razie dziecko wzięli na wychowanie do siebie, lub też zobowiązali się do utrzymania w razie zdolności w rzemiośle lub w szkołach. Opiekunowie, pragnący zadośćuczynić prośbie naszej, zgłoszą swoje dokładne adresy oraz propozycje pod adresem: Centralny Komitet Czerwonego Krzyża dla Śląska, Wydział Opieki nad dziećmi w Szopienicach.

Kąpiele wiślane. Spiekota czerwcową dotknęła ubogiej ludności, która do tej pory nie ma kąpieł

wielkiej bezpłatnej na otwartym powietrzu, ponieważ magistrat nie wyznaczył na to jeszcze odpowiedniego miejsca. Ludność samorzutnie obrała miejsce na kąpanie na wytworzonej miedziźnie obok kąpielni miejskiej przy parku praskim, na urządzenie której magistrat wydał sporo grosza, ale kąpiele te są do tej pory nieczynne. Obok kąpielni i kąpiele miejskich brzeg rzeki magistrat przeznaczył dla wywózki śmieci z miasta. Kurz i wóń z gniących chorobliwych odpadków zarażają powietrze w tym miejscu, a spływające śmiecie zabagniły brzeg przed kąpielnią, który jest pokryty szlamem, rozkładającym się odpadkami i gniącymi szczurami. Przy brzegu tam istnieją również kąpiele dla wojskowych. Należałoby, aby magistrat na czas sezonu kąpielowego skasował wywózkę śmieci w tym miejscu, a komisja sanitarna zbadała brzeg przed kąpielnią miejską.

Nowe stacje telegraficzne. W urzędach pocztowych Urzędu powiatu Włodzimierz Wól, Bereza Kartuska powiatu Pruszyński zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Kuch telefonowy. Dn. 28 kwietnia r. b. został otwarty ogólny prywatny kuch telefoniczny w relacji Warszawa — Grodno.

Konstytucja. Z polecenia komisarza rządu policja skonfiskowała druk ulotny p. t. „Odezwa piosła Dąbala do wyborców” nr. 44 — w kioskach, urzędach pocztowych, u sprzedawców ulicznych, w redakcji i administracji czasopisma pod nagłówkiem „Ściśba” przy ul. Złotej nr. 60, oraz w drukarni Szwedego przy ul. Wareckiej nr. 9.

O bezpieczeństwie w ogrodach i parkach. Wydział szkolny magistratu zawiadomił policję, że ochroniarz, prowadzący dzieci na pl. Nędzy, do ogródka w szkole przy ul. Sobieskiego i na inne place miejskie, spotykają tam często różne podejrzane indywidua, zachowujące się nieprzystojnie zarówno słowem jak i czynem, co ujemnie wpływa na dzieci i

wstrzymuje ochroniarzki od wyprowadzania dzieci na przechadzkę. Wobec powyższego komendant policji polecił kierownikom komisariatów, w obrębie których położone są ogrody i parki, dokąd uczęszczają dzieci na zabawy, aby obchody policyjne zwracały baczna uwagę na zachowanie się przechodniów i aby winnych nieprzystojnego zachowania się pociągać do odpowiedzialności.

Doroczna wycieczka ogólno-akademicka, urządzana przez akademicki Związek sportowy, odbędzie się dnia 5 czerwca w niedzielę. Ojczar z własnej przystąpi do Młocin o godz. 3 po poł. Powrót o 10-ej wiecz. Bilety w ograniczonej ilości do nabycia w podsekretariatach A. Z. S. na uczelniach od 12 — 2 i w sekretariacie Akademickiego Związku Sportowego, Żółkiewska Nr. 15 — 15 od 5 do 7-ej.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Zjednoczenie Polaków wzn. meji. Dziś o g. 8-ej wiecz. w sali miejskiej T-wa Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się zebranie Zjednoczenia Polaków w m. wszystkich ziem polskich, z referatem piosła d-ra Diamanda o sprawie żydowskiej. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Walne zebranie członków Centralnego Biura Kursów dla dorosłych odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu Biblioteki Publicznej (Koszykowa nr. 26).

Z Polskiego T-wa Chemicznego. W czwartek, d. 2 czerwca o godz. 6 pp. w dużym Auditorjum Chemicznym Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego T-wa Chemicznego, na którym zostanie wygłoszony odczyt prof. J. Morzevicza p. t. „Bogactwa kopalne Polski”.

Z Polskiego T-wa Krajowawczego. Dziś o godz. 8-ej wieczorem w siedzibie własnej (Karowa 31) odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze Polskiego T-wa Krajowawczego. Wstęp tylko dla członków T-wa.

Zjazd wychowawców szkoły kupieckiej w Warszawie. Komitet organizacyjny zjazdu wychowawców szkoły kupieckiej zgromadzenia kupców m. Warszawy przypomina, że zjazd będzie obradował w sobotę, dnia 4-go czerwca o godz. 2-ej pp i w niedzielę 5 czerwca od godz. 12 w południe w siedzibie szkoły, Walewów 2-4. Proszeni się abiturjenci szkoły wszystkich lat.

Bliższych informacji udziela kol. Jerzy Pietruszewski, Warszawa, Warecka 11, m. 28.

WYPADKI.

Epidemia samochodowa. Przybyły z Krakowa 49-letni Szymon Morawiecki, tapicer. (Podgórze, Kalwaryjska Nr. 5), wysiadając z tramwaju przy zbiegu ul. Chmielnej i Nowego Świata został przejechany przez samochód Nr. 49. Wskutek ogólnego potłuczenia Morawieckiego nieprzytomnego w stanie ciężkim przewieziono tymże samochodem do szpitala św. Rocha.

— Przy zbiegu ul. Ordynackiej i Nowego Świata samochód Nr. 1355 prowadzony przez samego właściciela, Władysława Rychtera (właściciela magazynu obuwia) najechał na postać miejskiego Piotra Kubeckiego z ul. Lipowej Nr. 9, którego przewieziono do szpitala św. Rocha.

— Przy zbiegu Alei Jerolimskich i ul. Żelaznej samochód prywatny Nr. 3170 przejechał 7-letnią Jemnię Modzelewską (Żelazna 23). Dziewczynkę przewieziono do pobliskiego szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie lekarz stwierdził wybite zębów i poranienie rąk.

Ohydny napad. Przechodzący ul. Czerniakowską 17-letnie Bronisława N. z ul. Puławskiej i Zofia K. z pow. ciechanowskiego zostały wełnnięte do garażu autokolumny ministerjalnej przy ul. Czerniakowskiej Nr. 194 przez czterech żołnierzy tej autokolumny i pracowników miejscowego, Piotra Korbuta, którzy w ogrodzie na trawie okiełnili napadniętym głowy kocami, poczem dopuścili się trzykrotnie gwałtu. Żołnierze, sprawy ohydny napad, du. Stanisław Mierzejewski, Mieczysław Mielczarek, Wacław Gorodczyński zostali pod dozorem dowódcy autokolumny, por. Popławskiego, Osobistość czwartego żołnierza nieustalona.

Wypadek tramwajowy. Przy zbiegu ul. Radnej i Dolej wypadł z tramwaju Ekipi „Powisłe” robotnik k. 4-letni Władysław Pogórka (Topiel 10). Lekarz pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa i przewoził poszkodowanego do szpitala św. Ducha.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Trubadur”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Pan Posel”.
Teatr Reduta. Dziś i jutro „Przechodzień”.
Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Mazepa”.

Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy dramat Juljusza Słowackiego „Maria Stuart”.

Teatr Powozyczny (Leszno róg Żelaznej) gra w dalszym ciągu „Stare Miasto”.

Reportaż Teatru Żołnierskiego RKN. „Jasna nr. 3, na dziś: Cześć I, koncertowo — humorystyczna. Cześć II. Jeden z nas musi się ożenić”, komedia w 1-ym akcie.

Wielki popis chórów miejskich, prowadzonych z inicjatywą i staraniem wydziału kultury Magistratu odbędzie się w sobotę, d. 4 czerwca o godz. 8-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej.

(a) Dyrektor Teatru Rozmaitości, Na dyrektora teatru Rozmaitości postanowił magistrat zaangażować p. Michała Tarasiewicza na czas od 1 czerwca r. b. do 31 sierpnia 1922 r.

Noona Tombola na potrzeby Górnego Śląska odbędzie się w niedzielę dn. 5 czerwca b. r. w ogrodzie „Bagatela” — całonocna zabawa taneczna na specjalnie zbudowanej w ogrodzie podłodze.

Bilety wejściowe wcześniej nabytym można w cenie 350 mk. w Komitecie Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpłą Polską, Krakowskie Przedmieście 69, od godz. 10 rano do 7 popoł.

POKWITOWANIA.

Tow. Ebenther, od D-pot Tow. W. W. złożył na Komitet Kolejowy P. P. S. mk. 600 za co Komitet składa podziękowanie.

Na powstanie Górnoszlaskie.

Za pośrednictwem Okręgowego Komitetu Robotniczego w Warszawie do dnia 30 maja 1921 r. wpłynęło: Robotnicy fabryki obuwia „Fortuna” mk. 615, ob. Olszewski, szef fabr. „Fortuna” mk. 500, ob. Gryglewicz, właściciel fabr. „Fortuna” mk. 100. Robotnicy Wojskowych Okr. Żoładów Gospodarzy M. S. Wojsk. na Powązkach mk. 3958, Parowozownia Główna Osobowa Warsz. Wied. mk. 1811, ob. S. L. mk. 100. Robotnicy i administracja Warsztatów kablowych M. S. Wojsk. Żelazna 22, mk. 2373, zebrane na Konferencji Robotniczej Górnoszlaskiej dnia 26 maja 1921 r. mk. 3897.50 razem mk. 13,154.50.

Komitet Dziełalcowy P. P. S. w Kozienicach z urzędowej zabawy dnia 8 maja mk. 3,163 i ze zbiórki d. 8 maja mk. 4,622.70, razem 12,785.70.



GUSTAW M. GRAMS

Warszawa, Krucza 31. telefon 248-91.

Adres telegr.: GUSTGRAMS Warszawa.

Zygmunt Siede,

Łódź, ulica Kilińskiego 83. Adres telegr.: Zygiada.

POLECA WAGONOWO:

Makę amerykańską i holenderską

Ryż, Fasolę, Pszenicę, Zyto.

Wszelkie techniczne surowce dla fabrykacji mydła, oraz chemikalija.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA”

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówni, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 21 i zawiera:

T. Hołowni. W sprawie Rządu Robotniczo-Wojsłaskiego. K. Kisielewski. O niepodległość intelektualną. Oficer. W sprawie ordynansów oficerskich. K. Żywiński. Legenda o 3 Maja. Próba odbudowy Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznej. (Materiały i dokumenty). Notatki i uwagi. Książki i wydawnictwa. K. Irz. „Chłopskie Cienie” — W. Filochowskiego. Chłast. Doktoraty „honoris causa”. B. Siwik. Na marginesie chwili. Z ruchu spółdzielczego. M. Niedziałkowski. Słownikowo P. P. S. wobec ruchu spółdzielczego. Wiadomości gospodarcze. Handel z Rosją. Kronika gospodarcza polska i zagraniczna.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 70 mk., kwartalnie 200 mk., zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedynczego 20 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7. tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codziennie od 10—3 pp. Redaktor T. Hołowni przyjmuje codziennie 12—1 pp.

„ALIMA”

Jest najlepszym masłem roślinnym

Zastępuje w zupełności M A S Ł O.

Codziennie świeżo wyrabiane.

Tow. Akc. Libawskiej Fabryki

(dawniej KIELER)

Warszawa-Praga, Gocławska 9.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca: Rada Nac. P. P. S.

„Łabędź”

Posłuchajcie rady doświadczonego farbiarza. Jeśli chcesz farbować swoją garderobę i odzyskać prawdziwy kolor, żądaj barwnika

„ŁABĘDŹ” (typ „TWO FARBIARSKIE”)

Żądać wszędzie **ŁÓDŹ** Żądać wszędzie

SZWACZKI za domem

do bielizny męskiej

poszukuje

FABRYKA BIELIZNY

Nalewki 20, m. 4.

PLACA DOBRA.

ZAJĘCIE STAŁE

Dom Handlowy

Lambert i Krzysiak

Niecała 8, tel. 76-56,

zawładania Klientele, że na czas miesięcy letnich, t. j. od d. 1 Czerwca do d. 15 Sierpnia wprowadza jednorazowe urzędowanie od godz. 9 rano do 4 popoł.

ZARZĄD FIRMY.

Wyszedł Nr. II

„Głos Kobiet”

Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka Nr. 7.

Cena numeru 10 Mk.

Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich wyniki plebiscytu

opracował

Inż. Karol FIRICH

z przedmową W. TRAMPCZYŃSKIEGO Marszałka Sejmu Ustaw.

Nakładem Centralnego Komitetu Plebiscytowego.

Skład główny w Książnicy Polskiej Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych Warszawa, Nowy-Swiat 59.

26 map i wykresów 8 tablic rachunkowych Cena mk. 800.

Księgarnie doliczają 20% dodatku drożyznianego.

Kasa Chorych miasta Warszawy

Na podstawie art. 100 i 105 Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zatwierdził dalszych 12 grup zarobkowych.

Do najwyższej grupy zaliczeni są pracownicy, którzy zarabiają ponad 24 tysiące marek miesięcznie.

Pracodawcy, jak i pracownicy, zechcą zażądać w biurach Kasy tabeli z dokładnymi obliczeniami składek i zasilków.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od dnia 1 czerwca 1921 roku.

Komisarz Kasy Chorych miasta Warszawy

SELL.

200 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Złota 10.

Portret z fotografii: Olejny marek 400, kredkowy 200. Sienna 18 Platek.

Dr. Z. Rostkowska
Choroby skór. wenery. i analizy krwi na syfilis (Wasserman). Żelazna 84, tel. 237-21 od 4—6

Dr. Jan Ałapin
star. ordyn. szp. S-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne Królowa 31, tel. 49-44. 7059

Lekarz-Dentysta
E. MEERSON
Przyjmuję od 10—1 i od 3—7. Wolska 34—5, II gie piętro.

Taniej niż wszędzie

Optyk „REKORD” Zabia 7.

połącza okulary i binokle z najlepszymi szkłami francuskimi.

Ochroniacze gumowe

„Neverips”, „Ramses”, „Illa”, „Venus” i in w wielk. wyborze nadeszły. Hurt i Detal.

OGŁOSZENIA OROBNE.

Garniury męskie od 3000—6000 spodnie, białe, o-buwie męskie; damskie, krajowe masywne najmodniejszych fasonów po najniższych cenach, hurt i detal, tylko w Biurze Handlowym Słowski i Majewski, ulica Chmielna 49.

Potrzebny robotnik do fabryki kleju. Złota 52.

Wielki wybór sukien, bluzek, szlafroków, płaszczy, niżej kosztu wyprzedajemy. Hoża 54—2.

Łeb sztuczne w kauczuku mk. 300. Korony z najgrubszego 22 kar. złota mk. 1300, robotniczo nowoczesne przyjmują od 10—6 i pół, technik dentystyczny. Uwaga: Żelazna 43a, m. 15.